№ 233. Kraków, 12 Października—Czwartek. Rok 1882.

REFORMA

„Reforma“ wychodzi codziennie. z wyjątkiem Niedziel i Świąt uroczystych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
Na prowincyi, z przesyłką pocztową	24 zł. w. a.	12 zł. w. a.	6 zł. w. a.	2 złr. 50 ct.
W Państwie Niemieckiem	28 „ „	14 „ „	7 „ „	3 „ — „
W miejscu	20 „ „	10 „ „	5 „ „	2 „ — „
Do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych krajów	32 „ „	16 „ „	8 „ „	3 „ — „

Pojedynczy numer kosztuje 10 centów, z przesyłką pocztową 12 centów.

Prenumeratę przyjmuje się tylko za cały miesiąc.

Listy z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) upraszа się nadsyłać *franco* do Administracyi *Reformy* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.

Rękopismów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

Adres Redakcyi i Administracyi — Ulica św. Jana Nr 13.

Prenumeratę przyjmują

zamiejscową: Administracya „REFORMY“ i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya „Reformy“, Księgarnia K. Bartoszewicza. Skład cygar F. Grigara, Handel Nowakowskiej, Handel Kuklińskiego w hali Sukiennic, Handel J. Bajera przy ulicy Grodzkiej i Ludwińskiego w Rynku. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje Administracya za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit), za pierwszy raz 10 ct., za każdy następny raz po 5 cent. **Nadesłane** (na 3 stronnicy dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 ct. za każdy raz. **Ogłoszenia do „Reformy“** (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzemplarzy dla zamiejscowych, a 50 cent. od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratorów. — Należytość upraszа się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym. — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **We Lwowie** Ag. „Reformy„ w księgarni Polskiej przy placu Halickim; **w Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hambrgu, Frankfurcie nad Menem. Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu) A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2 (także w Pradze), R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze.) **W Paryżu** księgarnia Luxemburgska 25 — rue M. le Prince.

Kraków, 11 października.

Solidarność całego polskiego ogółu przy wyborach w zagrożonych okręgach, której potrzebę a zarazem i granice zakreśliśmy w poprzednich artykułach, wymagała niezbędnie wielkiej wobec kraju powagi centralnego kierownictwa wyborczą akcyą. Zdawało się, że tę powagę najpewniej mu się nada, jeżeli centralny komitet przedwyborczy będzie wybrany przez samą reprezentacyę kraju, więc przez sejmujące grono, które nie mogło tego wyboru dokonać oficyalnie, na jawnem zebraniu Sejmu, więc go dokonywało w Kole polskiem. Powaga była — to prawda — ale był też i zupełny zastój w sprawach krajowych, bo ustępująca, ultrakonserwatywna większość wydawała ze siebie komitet przedwyborczy, który oczywiście starał się o to, ażeby taż sama konserwatywna większość powróciła znowu do Izby w nieuszczuplonej, ile możności jeszcze w zwiększonej liczbie. Ztąd oczywiście nieuniknione niezadowolenie z dołu. Pod różnemi, czasem bardzo niezgrabnemi formami, wydobywała się na jaw opozycya przeciw zatruciu ducha publicznego przez uwiecznianie reakcyi po powstańczej. Odpychana, wyśmiewana, bo nieraz niezręcznością swą na to zasługująca, posądzana o zamiary skrajne, chociaż je więcej miała w ustach niż w sercu — opozycya ta jednak wzrastała, poważniała i dojrzewała stopniowo, i zaczęła sobie tem więcej zdobywać stanowiska, im bardziej otrząsała się z pozorów radykalizmu. Powoli i takie żywioły, które z nią nie miały nic wspólnego, zaczęły stawać oporem przeciw temu niedorzecznemu w Polsce ultrakonserwatatyzmowi, co konserwuje tylko ruinę — poczęły tworzyć odrębne grona i domagać się uprawnionego stanowiska w politycznem życiu kraju.

Temu parciu z dołu niedługo mógł się oprzeć wybierany przez Koło sejmowe komitet przedwyborczy. Powiedziano mu z całą słusznością: szanujemy was i poważamy, jako obdarzonych zaufaniem Koła sejmowego — ale nie możemy pozwolić, ażeby wyborców pozbawiono wszelkich praw i poddano ich wyłącznie waszej woli. Obok praw Koła sejmowego — stawiamy prawa wyborców — i dla tego domagamy się, ażeby komitet przedwyborczy, wybrany przez Koło, został uzupełniony z wyboru zjazdu delegatów powiatowych zgromadzeń wyborczych. Wzbraniał się komitet przedwyborczy długo, tem się zasłaniając, że nie może w ręce zjazdu delegatów składać mandatu, jaki mu przez Koło sejmowe powierzony został — aż wreszcie uległ, W r. 1876 odbył się we Lwowie po raz pierwszy zjazd delegatów zgromadzeń powiatowych i uzupełnił komitet przedwyborczy wyborem 3 członków, następny zjazd w r. 1879 wybrał już sześciu. I — o dziwo! — wbrew przepowiedniom naszych strachajłów, powaga komitetu centralnego nie została podkopana, karność i solidarność obozu narodowego nie została zachwiana — przeciwnie, w obu wypadkach tak w wyborze sejmowym z r. 1876 jak i do Rady państwa w r. 1879 obóz antinarodowy został na głowę pobity. Przeciwnicy konserwatywnych skrajności, którzy w obu razach do komitetu weszli, starali się ile możności wprowadzić równomyślących kandydatów; — ale gdzie tego było potrzeba, karnie poddali się solidarności i w tym duchu wpływali na swych politycznych przyjaciół na prowincyi. W konserwatywnej warowni został zrobiony pierwszy wyłom — bez żadnej szkody dla sprawy narodowej obrony.

Tak było we Lwowie, gdzie miała siedzibę sekcya komitetu centralnego przedwyborczego dla wschodniej Galicyi. Inaczej w Krakowie. Tutaj już sam pierwotny komitet przedwyborczy wybierany był odmiennie. Jak wiadomo — ze względu na różnice między zachodnią a wschodnią częścią kraju, komitet centralny *de nomine* dzielił się na dwie sekcye: lwowską i krakowską, *de facto* zaś były to dwa komitety. Otóż kiedy Koło sejmowe wybierało komitet lwowski, wowczas „Stańczycy“ całą wagę, a raczej liczbę swych głosów, rzucali na szalę, aby zapewnić zwycięstwo konserwatywnemu elementowi. Ale gdy przyszło do wyboru sekcyi krakowskiej, zastrzegali się najmocniej, żeby im się tu nikt nie mięszał, bo oni sobie sami najlepiej to urządzą. Jakoż urządzali sobie sami — i z każdym wyborem wzrastali w liczbę. Rzecz jasna, że o jakimś zjeździe delegatów zgromadzeń przedwyborczych z powiatów zachodniej Galicyi ani słyszeć nie chcieli — bo „my to sobie sami zrobimy“. Przywoływali sobie z prowincyi kogo chcieli, do rady, wiedząc dobrze, że takiej im rady udzieli, jakiej pragną.

Ten zupełnie odmienny sposób prowadzenia akcyi wyborczej w zachodniej a wschodniej części kraju, to jedna z tych licznych wad w naszem życiu publicznem, którą niezbędnie usunąć należy. Dzielą nas dosyć. aż nadto — nie dzielmyż się sami. Tu, w komitecie przedwyborczym Galicyi zachodniej, była główna forteca „Stańczyków“ — tu ich stacya werbownicza, zwiększająca ich szeregi przy każdym wyborze. W tej fortecy bronili się oni dzielnie przeciwko tym wszystkim, w zachodniej części kraju bardzo licznym, chociaż w stronnictwo niezorganizowanym żywiołom, które uznawały konieczność złamania zwartej falangi zwolenników *Czasu* i *Przeglądu*, ale siły dosyć nie miały do samoistnego wystąpienia.

Oto krótka charakterystyka organizacyi obu komitetów przedwyborczych. W następnym artykule powiemy, jakie zmiany są pożądane, i ocenimy te, które są obecnie proponowane przez te kluby sejmowe, które się krzątają około tej arcyważnej sprawy.

Mowa posła Zuckra

w sprawie uregulowania stosuuków prawnych ludności izraelickiej (na posiedzeniu Sejmu d. 10 paźdz.)

Naprzód mam zaszczyt oświadczyć, że zgadzam się w zupełności z wnioskiem komisyi administracyjnej i za nim głosować będę (brawo). Jeżeli jednak podzielam przekonanie o potrzebie reformy w ustroju gminy wyznaniowej i stosunków wyznaniowych ludności izraelickiej w kraju, to powodują mną inne względy aniżeli te, które służyły za punkt wyjścia wnioskodawcy, p. Merunowiczowi. Szanowny ten poseł głównie oparł się na tem przypuszczeniu, jakoby patent Józefiński i późniejsze rozporządzenia, które regulują te stosunki — dały żydom stanowisko wyjątkowe i odrębne. Mojem zdaniem, zapatrywanie to nie jest zgodne z rzeczywistością. Było tak za rządu rzeczypospolitej polskiej i bezpośrednio po zaborze Galicyi, stan ten zrazu zatrzymany został. Wówczas to, według tak zwanej „Teresianische Judenordnung, żydzi byli traktowani, jako odrębna całość, jako odrębna narodowość i rządzili się w gminach wyznaniowych kahałami, w obwodach instytucyą seniorów, nareszcie w centrum kraju instytucyą seniorów krajowych, którzy razem z z obwodami i pod przewodnictwem wyższego rabina krajowego, stanowili generalną dyrekcyę z siedzibą we Lwowie, a którym to wszystkim władzom żydzi byli poddani nie tylko w sprawach duchownych i religijnych, ale nawet w sprawach administracyjno-politycznych i sądowych. Stan ten już w r. 1785 uległ zmianie. Józef II był zwolennikiem zasady germanizacyi i wszechwładzy państwa, — autokratyzmu państwowego. Nie mogło więc ani w jednym, ani w drugim kierunku dogadzać jego widokom, ażeby żydów zachowano przy odrębności plemiennej i narodowej i ażeby ich wyjęto z pod władzy państwowych organów. Już w r. 1785, wszelka władza administracyjno-polityczna i sądowa, poprzednio przezemnie wspomniana, została uchylona, zmieniono generalną dyrekcyę i seniorów, a pozostawiono tylko kahały. Zasada ta została uświęconą w patencie Józefińskim z maja 1785 r. Powiada szanowny poseł, że w tym patencie powtarza się ogólna formułka: zachowuje się żydów przy zwyczajach od ojców odziedziczonych i przy ich odrębności“. W § 1 patentu Józefińskiego, rzeczywiście formułka taka się znajduje, z pewnem jednak zastrzeżeniem, które szanowny mówca pominął, mianowicie: „jeżeli te zwyczaje z teraźniejszem prawem i powszechnemi ustawami się się zgadzają. Jakoż § 16 patentu najwyraźniej orzeka, że kahały mają być uważane tylko jako towarzystwa: *als religiöse Innungen* i mają się odnosić li tylko do tych czynności, które mają związek z charakterem żydów, jako takich, tj. do ich czynności religiinych i duchownych. Zaś §§ 41 i 46 tego patentu postanawiają, że pod względem administracyjno-politycznym, żydzi będą ulegać władzom miejscowym, którym ulegają inni mieszkańcy kraju, a pod względem sądowym w sporach ze sobą i w sporach między chrześcianami, będą podlegać sądom zwyczajnym. W obec tych postanowień, które zacytowałem, zapytuję nie bez racyi, na jakiej to podstawie szanowny mowca oparł swoie twierdzenie, jakoby patent Józefiński nadawał kahałom jakiebądź stanowisko wyjątkowe lub odrębne. Z natury gminy wyznaniowej to nie wypływa, jak miałem zaszczyt wykazać, ani też z przekazanego jej prawnie zakresu działania. Zakres ten działania jak jest określony patentem Józefińskim, w niczem po za sferę takich czynności i takich spraw, które należą do życia duchownego, do zaspokojenia ogólnych potrzeb, albo dobroczynności nie wykracza.

Jeżeli po wydaniu patentu józefińskiego przekazaną była ówczesnym kahałom pewna ingerencya przy wybieraniu podatków u żydów, i pewien wpływ na stawianie rekrutów tak długo, jak długo żydzi osobne i oddzielne stawiali kontyngensa, to ustało to z czasem, a kahały miały tylko prawo utrzymywania ewidencyi ludności i prowadzenia metryk, prawa, które do dziś dnia dzierżą duchowni innych wyznań. Prawo to odebrano kahałom, więc też dzisiaj, jeżeli mamy na oku zakres działania gmin wyznaniowych, to się okaże, że z całego t. zw. poruczonego zakresu działania nic innego nie pozostało, jak jedynie prawo wystawiania świadectw moralności i ubóstwa, które wymagają koramizowania ze strony władz miejscowych i zwierzchności miejscowej. Czemże więc zajmują się kahały? Sprawami bóżnic, urządzeń rytualnych, koszernych jatek i łaźni, mianowaniem rabinów, szkolników, śpiewaków, szechterów, sprawami dobroczynności i sprawami finansowemi gminy wyznaniowej. Na czemże się więc opiera ta mniemana wyjątkowość stanowiska gminy wyznaniowej? Chyba na tem, że w ogóle żydzi mają tego rodzaju organizacyę: instytucyę kahalną. Tak dalece nie jest to unikatem jedynym w swoim rodzaju. Wszakże wiadomo, że i protestanci tworzą gminę wyznaniową z presbyteryatem i świecką reprezentacyą na czele, i mają nawet jeszcze wyższe organa reprezentacyjne, seniorаty i superintendentów ze świeckiemi reprezentacyami. Dalej czyż wierni kościoła katolickiego nie mają organów, powołanych do tego, ażeby załatwiały sprawy i czynności z duchownem ich życiem związane? Czyż nie istnieją parafie, komitety konkurencyjne, rozmaite bractwa i stowarzyszenia kościelne, kapituły, metropolie, konsystorze, i wszystkie instytucye ześrodkowane w Rzymie, które tworzą ukoronowanie wspaniałego gmachu, zwanego kościołem katolickim?

Zeszłego roku szan. poseł Merunowicz postawił wniosek analogiczny z wnioskiem tegorocznym i żądał, ażeby W. Sejm oświadczył się wprost za zniesieniem wszystkich ustaw, które mają nadawać gminie żydowskiej odrębne stanowisko. Owoż tego roku zmodyfikował on swoje żądanie i żąda bardzo ogólnikowo uregulowania tych stosunków w duchu konstytucyjnego równouprawnienia. Wobec tego, że w gminie wyznaniowej żydowskiej szan. wnioskodawca widzi uosobienie *par excellence* tej odrębności i wyjątkowości, niech mi wolno będzie przypomnieć, że zeszłego roku dążył do jej uchylenia, nie powiedział jednak, czemby tę instytucyę zastąpić chciał, bo każdy przyzna, że wyznanie liczące wyznawców na krocie, ma pewne potrzeby natury duchownej i kościelnej, których zaspokojenia wymagają i najrealniejsze stosunki, do zaspokojenia których zarówno państwo jak społeczeństwo możność dać powinno. Czyż miałyby te wszystkie interesa według intencyi zeszłorocznego wniosku pozostać bez prawowitej reprezentacyi? Sądzę, że do takiego celu dążyćby mógł ten tylko, kto zamierza sprowadzić obalenie kultu żydowskiego i wszystkich urządzeń, prowadzących do ich urzeczywistnienia. Obecnie p. Merunowicz zmodyfikował swoje żądanie; wystarcza mu uregulowanie stosunków wyznaniowych w duchu równouprawnienia. Z jego przemówienia wypada bowiem, że dzisiaj równouprawienie to na szwank jest wystawione przez to, że żydom mają przysłużać rozmaite przywileje. Jest ich cały szereg. N. p. dekret gubern. z maja 1833 r., według którego żydom wolno na pokrycie potrzeb duchownych wybierać od swoich współwyznawców podatek. I to się przedstawia szan. p. M. jako rzecz monstrualna i unikat w swoim rodzaju.

Przeoczył jednak szan. poseł, że ustawa 7 maja 1874, która regulnje zewnętrzne stosunki prawne kościoła katolickiego, daje prawo parafianom, o ileby napokrycie potrzeb nie wystarczały dochody [majątku kościelnego, albo inne kościelne dozwolone środki do dyspozycyi służące, o tyle parafianie mają prawo *imperative* podatek nakładać na członków parafii. — Cała różnica tkwi w tem, że w parafiach z tych praw nie czyni się użytku, bo niepotrzeba się uciekać do tych środków. Jest na to funduszów pod dostatkiem, są bogato wyposażone fundacye a nareszcie przychodzi w pomoc i państwo, fundusz religijny, a i gmina jest obowiązana na takie cele łożyć (§ 92 ust. gmi.) Żydzi zaś są w tem położeniu, że z tego rodzaju źródeł czerpać nie mogą Smutnego to zaiste rodzaju jest przywilej, że musimy płacić na utrzymanie nanaszych rytualnych urządzeń. Jużeli szan poseł potrafi dopomódz do tego ażebyśmy mogli od tego przywileju być wolni to i owszem jestem przekonany, że wszyscy żydzi w kraju adres dziękczynny mu zawotują (wesołość). Ale zdaje się szan. posłowi, że brak w tem wszystkiem należytej kontroli, otóż radbym ażeby szanowny poseł zadał był sobie pracę i odczytał dekret gubrn. z r. 1833, a wyczytałby, że prawo władzy, (dziś c. k. starostów) do mięszania się w sprawy wewnętrzne kahałów, w ich gospodarkę finansową sięga bardzo dalego. Kahały są obowiązane preliminarze swoich budżetów corocznie przedkładać, a władze mają prawo wchodzić w meritum tak pod względem jakości wydatków jak i pod względem ich wysokości, robić swoje uwagi. mogą budżet zatwierdzić lub go odrzucić. Repartycye podatków muszą być również przedłożone władzy do zatwierdzenia, egzekucye podatków wobec restancyonaryuszów muszą być także zatwierdzone a przy tej egzekucyi znów władzy przysłuża możność odmówienia gdyby się przekonała, że jakakolwiek zachodzi nieformalność że którykolwiek z kontrybuentów jest przeciążony. Każdemu z nich przysłuża prawo odniesienia się w drodze rekursu do władzy rządowej. A zatem nie brak prawnie zastrzeżonej kontroli — i nie ma się czego użalać. Ale może spotka mnie zarzut, że ta kontrola istnieje na papierze tylko, że rzeczywiście wykonywaną nie bywa. Nie są mi znane stosunki w kraju, bo mieszkam we Lwowie, a we Lwowie mogę dać zapewnienie, że kontrola taka istnieje, o ile wobec nowego statutu gminy wyznaniowej lwowskiej, który stanowi dla tutejszej gminy nowacyę, w ogóle jest dopuszczalną. Ale jeżeli jest taki brak ze strony organów rządowych, o to bynajmniej żydów winić nie można, bo żydzi krajem nie rządzą i nie administrują. Dalszym przywilejem w rozumieniu szanownego posła są tak zwane sądy rabinackie, o których twierdzi, że są dla żydów obowiązkowe. Jest to mniemanie zupełnie myine, które świadczy o nieznajomości stosunków. Rabin bowiem wraz ze swoimi asesorami stanowi sąd tego rodzaju, że wierni we wszystkich wątpliwościach pod względem obserwacyi religijnej udają się do tego sądu i żądają ich rozstrzygnięcia. Nadto rabin jest rozjemcą w sporach dla tych, ktorzy jego rozjemstwa dobrowolnie szukają, jednakowoż rabin nie ma prawa zacytować stron przed swój

---

Petersburg, Odessa i Moskwa.

USTĘP Z ŻYCIA MICKIEWICZA.

6)

Napisał

Dr. Teofil Ziemba.

(Ciąg dalszy).

Poznawszy Mickiewicza, zapraszała go księżna odtąd na obiady i wieczory do swego wspaniałego pałacu. Malewski, który jako nieodstępny towarzysz, bywał razem z nim proszony, tak pisze w jednym liście do rodziców. (Kor. III. 21)!:

... Ta pani Wołkońska, jest dziwnej dobroci osoba; zaprasza a zaprasza, choć po całych tygodniach oczu nie pokazujemy. Daje wyśmienite obiady, śpiewa i zawczasu zamawia znowu na obiady... Nie wiem, czy pisałem, że pokoje przerobiła, przemalowała zupełnie. Gdzie były czerwone aksamity, tam dziś zielone, gdzie zielone, tam błękitne. Do tego przybyła *une chambre grecque*, oświecona etruską lampą, napełniona statuami, posążkami i różnemi gratami starożytnemi.... Wszystko wartoby dokładnie opisać, tak pięknie, gustownie, bez przesady, że oko porywa. Widać bogactwo, ale nie *étalage!*... A jak tam ciepło! na schodach cieplej, niż u mnie przy piecu....

Podaliśmy umyślnie ten ustęp. bo w związku z nim jest znany wiersz Mickiewicza: „Na pokój grecki“.

Bywał więc poeta często w gościnnym pałacu księżnej, ale zapewne nie dla samych tylko świetnych obiadów lub dla owego ciepła, którego nie miał u siebie. Mieszkanie Mickiewicza było w istocie bardzo zimne, dla tego pisał Malewski: „Adama poezya dzwoni zębami i moje proza nie lepiej“ (III, 21).

Księżna nadto śpiewała pięknie i była w ogóle bardzo wykształconą osobą, próbowała nawet autorstwa, choć czyniła to bez żadnej pretensyi. Jednego wieczoru czytała gościom swoim romans napisany przez siebie pod tyt. Olga.

Malewski, który o tem donosi swoim rodzicom, dodaje, że wolałby wprawdzie słyszeć ją śpiewającą, ale czytała romans „znośny“ bez pretensyi i afektacyi, naturalnie i bardzo ładnie po francusku.

Oprócz tych znajomości w najwyższych sferach społeczeństwa moskiewskiego, bywał Mickiewicz także u pewnego bardzo zamożnego mieszczanina, zapewne kupca, którego żona, kobieta niepospolitego umysłu i ukształcenia, zapraszała do swego domu literatów i uczonych.

Mąż jej zazwyczaj mało brał udziału w rozmowie salonowej, ale był mimo to zacnym człowiekiem i nie mógł w sobie zataić szczególniejszego dla poety współczucia.

Być może, że w tym samym domu zapoznał się nasz poeta z panną A. Jaenisch, która zrobiła jego portret olejny, a nadto, wkrótce potem wyjątki z Wallenroda zamieściła w *Leipziger Jahrbücher* w niemieckiem tłómaczeniu.

Mickiewicz okazywał dla niej wysoki szacunek i zostawił wyraz swej przyjaźni w wierszu, który dopiero niedawno został odszukany:

Przed wichrami i szronem, gdy przelotne ptaki
Uciekając, rozstania nucą pieśń żałosną,
Nie wiń ich o niestałość! one z każdą wiosną,
W jedne strony jednemi powracają szlaki.

Słysząc głos ich, wygnańca wspomnij przyjacielu!
Ilekroć mu po burzach nadzieja zaświeci,
Tyle razy duch jego na skrzydłach wesela,
Znowu na północ, znowu ku tobie uleci.

Wiadomości o stosunkach przyjaznych naszego poety z Rosyanami zaczęły się wkróce coraz bardziej rozszerzać. Doszły one niewątpliwie na Litwę, a niedługo potem odbiły się i o sybirskie lody w Ufie, gdzie wówczas przebywał pełen surowego Katonizmu, serdeczny przyjaciel Adama, Jan Czeczot.

Ten, który brał za złe Tomaszowi Zanowi, że czasem bywał w domu zacnego Rosyanina Żemczużnikowa[1]), nie dziw, że pisząc do Mickiewicza, wymawiał mu w sposób gorzki, że zasiada przy stole **Moabitów**! że zapomniał o swej kochance, którego to wyrazu użył widocznie dla ostrożności, rozumiejąc przez to ojczyznę.

Mickiewicz odpisał mu na to obszerny list, 5 stycznia 1827, z którego najważniejsze podamy tu ustępy:

„Masz, jak powiadasz dwie kochanki... Drugiej ja nie kochałem, więc o niej potem. Pierwsza, jeślim dobrze pojął, kto ona, ma u nas wszystkich gorących i stałych kochanków. Biada nam, jeśli na chwilę jeden o stałości drugiego wątpić będzie! ale pewnie żaden dotąd nie wątpi. Ta kochanka jest zazdrosną. Miłość naszą do niej okazywać będziemy nie jak Donkiszot, stojąc na gościńcu i wszystkich wyzywając bez braku, albo siedząc w pustyni Czarnej Góry: ale jak Karol Wielki rozkazał rycerzom swoim zasługiwać na miłość Angeliki. Mój Janku! możnaż z tem wysokiem i szlachetnem uczuciem łączyć i wiązać szczegóły nic nie znaczące? Obiady, tańce, spiewania, mająż obrażać ową boską kochankę? ... Cytujesz Moabitów! ... Żebym ci jeszcze biblią zacytował: powiem szczerze, iż nietylko jestem w stanie jeść trefny bifsztyk Moabitów ale nawet mięso z ołtarza Dagona i Baalla, kiedym głodny — i będę dla tego, jak byłem, dobry chrześcianin. Co do mojej lektury: czytam Fieska Schillera i historyą Macchiavella.“

[1]) List Zana (w Koresp. III. 85).

Zwracamy tu uwagę czytelnika na to ostatnie zdanie, dotyczące lektury. Kto bowiem zna wspomniane wyżej dzieła, zrozumie łatwo, dla czego autor Konrada Walenroda przytoczył lekturę ich, jakby na usprawiedliwienie wobec zarzutów, uczynionych mu przez Czeczota.

Ale i dalszy ciąg listu zasługuje na wielką uwagę, bo odsłania nam zagadkę serdecznych z Rosyanami stosunków i pozwala zajrzeć w głąb duszy wielkiego poety:

... „Ponieważ ten list do was obydwóch piszę— powiem razem moje zdanie Tomaszowi (Zanowi). Jeśli go na obiad proszą, niech idzie i smaczno zajada. Bo dobry obiad siły pokrzepia, a pieniądze lepiej drugiemu — swoje obiady jedzącemu — oddać, albo za nie tytoniu, czy książkę kupić. Jeśli w czasie obiadu może z dobrym przyjacielem pogadać, tem lepiej: bo się czas przyjemnie zabija, a on powinien mieć za najpierwszy, za jedyny cel zdrowie zachować. Więcej nie ma co myśleć i robić. Jeżeli gra w bostona, najlepiej czyni. Sam doświadczyłem, że grając w bostona, kalkulacya matematyczna zajmuje serce i umysł ochładza, a długo grając, w nocy nawet śnią się trefle i piki i kara, co lepsza niż sny, po których łzy z oczu płyną“...

Dziwny to zaprawdę ton listu, dający obraz ducha może dalekiego od niemęskiej rozpaczy ale zgodny zupełnie z tem, co poeta pisał w innym liście (do pani Zaleskiej) przywodząc słowa jakiegoś Francuza. *Dans notre position il n'y a pas un petit mot pour rire.*

Ale cóż począć na osłodzenie takiego losu? Pracować! — pisać! — Mickiewicz też jakby przeczuwając taką radę, która w tym wypadku mogłaby znaczyć to samo, co zarzut nieczynności, odpowie nam i na to...

.... „Jeżeli Tomasz może pisać, niech pisze; a pisać życzę mu sereecznie, ale nie przymuszam: bo pisać nie jest to buty szyć na zakaz. Ja pisałem, bo były okoliczności sprzyjające muzie; a teraz znowu hultaję. Ale, ale krzykniesz, to są maksymy jakieś Adama! — Poczekaj bratku, powiem zaraz i *pro domo sua.*

Ja tu mam znajomości i od wielu osób doświadczyłem przychylnych chęci, od niektórych przyjaźni, i radbym za to wdzięcznością im odpłacić... Bywam i w salonach, ale tam nie bardzo figuruję; nie dla tego, żebym nie chciał, ale że nie umiem. Gdybym dobrze tańczył, albo jakkolwiek tańczył radbym był temu; gdybym grał na flecie czy na gitarze, cieszyłbym się jeszcze więcej; komplementa jakkolwiek może potrafię z czasem klecić i nie zaniedbam w tem doskonalić się. Bo zaprawdę powiadam ci, że można tańczyć, grać, śpiewać i być grzecznym, nie zostając pasibrzuchem i można być pożytecznym dla drugich, a to jest nagrodą wszystkich starań w tak małych drobnostkach. Prawda, że gdybym powrócił do Litwy naszej, możebym jak spuszczona sprężyna spadł na dawną kwintę, i kiedyby mi nikt zewnątrz nie dokuczał, to bym sam sobie jaką biedę wynalazł i smucił się i gryzł znowu, Ja zacząłem być wesół u Ojców Bazylianów a spokojny i ledwie nierozumny w Moskwie“.... (C. d. n.)

trybunał, a jeżeli to uczynił, to nie ma środków ażeby strony przymusić do jawienia się przed nim. Rabin wydaje wyrok dla stron, które wobec niego stanęły, ale wyrok nie ma mocy obowiązującej — rabin — nie ma egzekucyi. Ci szan. koledzy, którzy są zarazem sędziami. potwierdzą to, a zresztą statystyka sądowa poucza, że niezmierna moc swarów między żydami opiera się o sądy zwyczajne. Niejeden z was panowie, był może w tem położeniu, albo słyszał od kogoś, od obywatela chrześciańskiego, że często szukał wymiaru sprawiedliwości u rabina i że go tam znalazł. Nie przeczę, że rabini wykonują władzę moralną, że mają władzę nad umysłami i przyznaję, że prawowierny żyd, który otrzyma cytacyę od rabina, czuje się w swojem sumieniu obowiązany przed nim stanąć. (D. n.)

Sejm galicyjski.

(Dwudzieste drugie posiedzenie.)

***Lwów**, 10 października.*

(H) Początek o g. 11 min. 25.

Po odczytaniu spisu petycyj przez sekretarza Alfonsa Czajkowskiego, począwszy od nr. 652 i po przyjęciu wniosku dr. Jana Czajkowskiego co do udzielenia pogorzelcom w Rawie ruskiej tytułem doraźnej zapomomogi 300 zł. przedłożył p. Weisman sprawozdanie komisyi budżetowej o preliminarzu na rok 1883 szkoły rolniczej w Czernichowie. Wydatki są preliminowane w kwocie 46994 złr. dochody w kwocie 29860 złr. niedobór wynosi zatem 17134 złr.

P. Krukowiecki, żądał pewnych wyjaśnień mniej ważnych a otrzymawszy takowe od pp. Paszkowskiego, Wereszczyńskiego i sprawozdawcy, nie uczynił żadnych wniosków ani poprawek, poczem Izba przyjęła preliminarz bez zmiany według wniosków komisyi.

Z kolei p. Żurowski odczytał sprawozdanie komisyi drogowej o wniosku posła Emila Torosiewicza względem zmiany postanowień §. 5 ustawy krajowej o publicznych dojazdach kolejowych.

Według postanowień tej ustawy orzeczenie o potrzebie budowy nowego dojazdu kolejowego równie jak o potrzebie przełożenia lub rekonstrukcyi dojazdu istniejącego, wydanem być może przez odnośne władze tylko na wniosek Rady powiatowej. Jeżeli Rada powiatowa takiego wniosku nie przedstawi, budowa lub rekonstrukcya dojazdu kolejowego do skutku przyjść nie może, a jednak zdarzyć się mogą wypadki, w których większość członków Rady powiatowej z rozmaitych względów przeciwną jest budowie lub rekonstrukcyi dojazdu kolejowego i potrzebnej inicyatywy wziąć nie chce, pomimo możliwych korzyści ekonomicznych stron interesowanych. Jeżeli przeto znajdą się strony, które ze względu na interes swój własny, czy też interes pewnej okolicy lub całego kraju, zechcą zastąpić powiat w jego obowiązkach co do ponoszenia kosztów przepisanych §. 4. 2 ustawy krajowej o publicznych dojazdach kolejowych i jeżeli ztąd ma wyniknąć pożytek dla interesów komunikacyi publicznej, natenczas słuszną a nawet konieczną jest rzeczą, ażeby stronom tym przyznane było prawo wzięcia inicyatywy w dokonaniu dzieła pożytecznego.

Inicyatywa ta w niczem nie przesadza, albowiem od władz powołanych do orzeczenia o potrzebie budowy dojazdu kolejowego, które pierwej sprawę jak najdokładniej zbadać muszą, zależeć będzie czy proponowany dojazd ma być budowany lub nie.

Na podstawie powyższego wywodu, komisya drogowa wnosi:

Sejm raczy uchwalić ustawę następującej osnowy:

Postanowienie §. 5. ustawy krajowej z d. 15 kwietnia 1881 Dz. u. p. Nr. 45 o publicznych dojazdach kolejowych zostaje uchylonem w dotyczczasowem brzmieniu i ma opiewać jak następuje.

Art. 1. O potrz. bud. nowego dojazdu do dworca lub stacyi kolejowej, równie jak o potrzebie przełożenia lub rekonstrukcyi dojazdów, orzeka na wniosek Rady powiatowej lub na żądanie stron. które zobowiążą się na pokrycie datku konkurencyjnego przypadającego na powiaty (w myśl §. 4.) c. k. Namiestnictwo w porozumieniu z Wydziałem krajowym a w braku takiego porozumienia Ministerstwo spraw wewnętrzych wspólnie z Ministerstwem handlu.

Art. 2. Wykonanie niniejszej ustawy polecam moim Ministrom spraw wewnętrzych i handlu.

P. Krukowiecki nie przypuszcza, aby mogła znaleźć się Rada powiatowa, którąby była przeciwną budowie drogi dojazdowej potrzebnej dla powiatu i dlatego wnosi przejście do porządku dziennego nad wnioskiem komisyi.

P. Gross wyjaśnia, że zna taką Radę powiatową, która sprzeciwia się budowie pomimo, że droga jest bardzo potrzebną; fakt taki zaszedł w powiecie bobreckim.

P. Badeni wyśnia, że zmiana tego §. umożliwi wzięcie inicyatywy; samo przeprowadzenie budowy lub konserwacyi nie może nastąpić bez zezwolenia powiatu. Mowca popiera usilnie wniosek Komisyi.

Po powtórnem przemówieniu p. Krukowieckiego i p. Grossa, którzy nawzajem nie mogą przekonać się swoimi wywodami, Izba w drugiem i trzeciem czytaniu uchwaliła powyższy projekt ustawy.

Ostatnim przedmiotem obrad dzisiejszego posiedzenia było sprawozdanie Komisyi administracyjnej o wniosku p. Merunowicza w przedmiocie uregulowania prawnych stosunków ludności izraelickiej. (Sprawozdawca p. Wolfart). Komisya daje następujący wywód.

Osnowa wniosku p. Merunowicza rozpada się się na trzy części. Pierwszy ustęp wniosku wypowiada ogólnikowo potrzebę „wszechstronnego uregulowania stosunków prawnych ludności mojżeszowego wyznania w duchu konstytucyjnego równouprawnienia z ludnością innych wyznań“ — co odpowiada treści dotyczących tego samego przedmiotu uchwał sejmowych z 8 października 1868 i 30 marca 1876. W drugim ustępie zmierza wnioskodawca ku temu, iżby Sejm zażądał zbadania z urzędu treści religijnych ustaw izraelitów, objętych t. z. Talmudem. Nareszcie w ostatnim ustępie wyraża Merunowicz życzenie, ażeby uchwałą Sejmu wypowiedzianą została potrzeba dokładnego stwierdzenia różnic, które zachodzą między zasadami obowiązujących ustaw krajowych i państwowych, a religijnemi prawami izraelitów, o ile ich przepisy odnoszą się do stosunków, które u ludności państwa innych wyznań do spraw wyznaniowych nie zaliczają się.

Uchwała sejmowa z 8 października 1868 brzmi jak następuje: „Sejm wzywa rząd, ażeby wszystkie ustawy, przepisy i rozporządzenia dotyczące ludności izraelickiej z wszelką dokładnością zbadał, i poczynił potrzebne kroki w drodze właściwej w celu zniesienia specyalnych ustaw, przepisów i rozporządzeń dla starozakonnych, nadających im dotychczasowe wyjątkowe stanowisko.“

O ile przeto wniosek p. Merunowicza jest zgodnym z treścią uchwały Sejmu z r. 1868, komisya administracyjna takowy do przychylnego załatwienia Izbie przedstawia. Jak bowiem wynika z przebiegu rozpraw, w celu wszechstronnego uregulowania stosunków wyznaniowych ludności izraelickiej uchwałą Sejmu z r. 1868 wdrożonych, jedynie uregulowanie i pod kontrolę ściślejszą rządu ujęte prowadzenie ksiąg metrykalnych żydowskich, tudzież w r. 1872 rozpoczęta, wszakże dotychczas tylko w niektórych gminach wyznaniowych żydowskich przeprowadzona organizacya, na mocy przez rząd zaleconego statutu, były rezultatem uchwały Sejmu i zabiegów Wydziału krajowego. Natomiast większość gmin wyczekuje dotychczas organizacyi. i pozostaje jeszcze cały szereg kwestyj, których jak najrychlejszego uporządkowania zgodnie z obowiązującemi ustawami państwa domaga się natarczywie interes kraju i państwa, interes zresztą równouprawnionej z innymi obywatelami kraju, ludności izraelickiej.

I tak patent cesarski z 7 maja 1789, który traktuje żydów ze stanowiska tolerancyi, a z drugiej strony sankcyonuje w ogólnikowych wyrazach tradycyjne instytucye wyznaniowe żydów, na których się ich odrębność opiera, skutkiem ustawy zasadniczej państwa stracił racyę bytu i uchylony być winien tembardziej, ile że znaczna część tego patentu i tak już formalnie zniesiona późniejszemi postanowieniami, lub stała się bezprzedmiotową; pozostałe obowiązujące postanowienia takowego zaś, skutkiem przestarzałej swej formy, w zastosowaniu wywołują najrozmaitsze wątpliwości i zawikłania. Tożsamo odnosi się także do rozporządzenia gubernialnego z 22 lipca 1833 l. 26.418 traktującego o izraelickim podatku domestykalnym. Kwestya izraelickich szkółek wyznaniowych t. z. chaderów wymaga uregulowania kontroli ze strony władz szkolnych pod względem kwalifikacyi nauczycieli i tekstu używanych w tych szkółkach podręczników, jak to prawo przepisuje dla wszystkich szkół w ogóle. Po nad wszelką wątpliwość należy usunąć sposób traktowania ze strony władz sądowych i administracyjnych rytualnych małżeństw izraelitów zawartych z pominięciem przepisów ustawy cywilnej. Oto są sprawy, które stanowią pojęcie wyrazu, „uregulowanie stosunków wyznaniowych ludności izraelickiej“.

W dalszych ustępach wniosku swego domaga się p. Merunowicz, ażeby reforma ustaw i przepisów tyczących się izraelitów, opartą była na umiejętnem zbadaniu treści ustawodawstwa objętego t. z. Talmudem. Już dawniej podniósł myśl tę p. Merunowicz — nie będąc wówczas posłem, w drodze petycyi odstąpionej przez Wydział krajowy do zaopiniowania c. k. Akademii umiejętności w Krakowie, która odpowiedziała 14 kwietnia 1881: „że byłoby rzeczą bardzo pożądaną, ażeby zasady Talmuda stały się raz społeczeństwu i rządowi dobrze wiadomemi, a to równie dla położenia końca czynionym mu zarzutom, gdyby się okazały niesłusznemi, jak w razie przeciwnym dla ocenienia, w czem sprzeciwiałyby się zasadom społeczeństwa chrześciańskiego i w jaki sposób ostatecznie wobec zobowiązań, wynikających z Talmudu, zewnętrzne stosunki wyznania izraelickiego winnyby być względem państwa uregulowane“.

Komisya zgodnie ze zdaniem Akademii umiejętności nie zapoznaje wartości na polu wiedzy studyów tego rodzaju, jakiemi być muszą badania Talmudu, nie może wszakże do takowych dla celów ustawodawstwa przywiązywać tej ważności, jakiej w nich dopatruje w swym wniosku i tegoż motywach p. Merunowicz. Jakkolwiek bowiem z zasady konstytucyjnego równouprawnienia wyznań, wynika konieczność liczenia się z treścią religijnych ustaw izraelitów, jakkolwiek w ogólności ustawy i przepisy cywilne powinny — o ile to jest tylko możliwe — uwzględniać i szanować religijne przekonania obywateli państwa wszystkich wyznań, jakkolwiek przeto ustawy państwowe i krajowe nie powinny gwałcić sumienia izraelitów; to z drugiej znów strony pociąga to za sobą zasadę równouprawnienia, że zwyczaje i urządzenia izraelitów nie mogą być uwzględnione po za tą miarą, ażeby to przynosiło szkodę ludności innych wyznań. Postanowienia Talmudu zatem, o ile się sprzeciwiają istniejącym ustawom państwowym nie mogą być uwzględniane, gdyż działoby się to ze szkodą ludności innego wyznania i nadawałoby izraelitom właśnie odrębne z zasadą równouprawnienia, niezgodne stanowisko. O ile zaś nie wkraczają w dziedzinę ustaw i rozporządzeń państwowych, są one obojętnemi.

Pojmując ustawodawcze załatwienie spraw uchwałą Sejmu z 8 października 1868 poruczonych, jako jedno z najważniejszych zadań pracy organicznej, komisya administracyjna z powodów powyżej wypowiedzianych wnosi:

„Sejm wzywa rząd, ażeby w drodze właściwej przyprowadził do skutku wszechstronne uregulowanie stosunków wyznaniowych ludności izraelickiej, a wszczególności, ażeby przeprowadził w całym kraju odpowiednią organizacyę gmin wyznaniowych przy przestrzeganiu zasady, by z zakresu działania tych gmin wyznaniowych i ich przełożeństw wykluczone było wszelkie wkraczanie w dziedzinę ustaw cywilnych i administracyjnych“.

W ogólnej dyskusyi zapisali się do głosu pp. dr. Zucker, Merunowicz, dr. Goldman i hr. Krukowiecki.

Mowę dr. Zuckra, podajemy osobno, mowę tę trwającą blisko półtory godziny, przyjęto oklaskami, poczem wybitniejsi członkowie Sejmu gratulowali mowcy.

P. Merunowicz utrzymuje w całej pełni wszystko to, co wypowiedział w dniu 14 września r. b. motywując swój wniosek. W historyczne wywody mowca się nie wdaje; nie twierdził apodyktycznie, jakoby żydzi do celów rytualnych potrzebowali krwi chrześciańskiej, ale głównie i wyłącznie chodziło mu o udowodnienie, że żydzi zajmują u nas wyjątkowe stanowisko, i że ustawodawstwo powinno coś zrobić w tym kierunku.

Dr. Goldman oświadcza podobnie, jak dr. Zucker, że głosować będzie za wnioskiem komisyi, a po świetnem przemówieniu pierwszego mowcy, pozostaje mu już niewiele do powiedzenia. Chodzi mu tylko o odparcie kilku zarzutów p. Merunowicza poczynionych w dniu 14 września. I tak pomiędzy innymi p. Merunowicz zastanawiając się nad tem, dlaczego żydzi przetrwali tyle wieków i przeżyli tyle rozmaitych państw i ludów, przyszedł do konkluzyi, że stało się to dlatego, iż zawsze i wszędzie trzymają tylko z silniejszym. Mowca zbija ten zarzut, bo czyż za czasów rzymskich, trzymali oni z silnem *imperium* rzymskiem, czyż stosy, na których w późniejszych wiekach ginęli tysiącami, świadczą o tem, że trzymali z silnymi? A i najnowsze czasy — rok 1863, czyż nie zadaje kłamu twierdzeniu p. Merunowicza? Powiedział on d. 14 września. że żydzi w Królestwie Polskiem w r. 1863 trzymali „niby“ z Polakami. Ten zarzut odpiera mowca stanowczo; bo dziesiąty pawilon m. Warszawy. w którym więziono rabina Meiselsa i 26 innych izraelitów świadczy, o czem innem, bo etapy prowadzące na Sybir, bo więzienia sybiryjskie, bo kajdany, szubienice i kule moskiewskie nie świadczą bynajmniej o tem, aby żydzi tylko „niby“ trzymali z Polakami.

Mowca odsyła p. Merunowicza do licznych dzieł a przedewszystkiem do dzieła św. Augustyna w którem znajdzie rozwiązanie zagadki, dlaczego żydzi do tej chwili istnieją. Dłuższy ustęp swego przemówienia poświęcił dr. Goldman, twierdzeniu p. Merunowicza, jakoby żydzi do celów rytualnych, potrzebowali krwi chrześciańskiej, a powołując się na tałmud, podniósł, że żydzi nigdzie i nigdy nie domagali się i nie mieli praw odrębnych, albowiem powiedziano w tałmudzie: „Prawa państw i narodów będą waszemi prawami.“ Mowca ma głębokie przekonanie, że zachodni i północny antisemityzm, nie zakorzeni się między nami, bo czynami kacapów i dzikich krzyżaków, szlachetny i rycerski naród polski, nigdy się nie splami. Ta silna wiara w szlachetność narodu rycerskiego, jest dla tutejszych żydów najlepszą gwarancyą, że rozbudzenie dzikich instynktów nie powiedzie się.

P. Krukowiecki nazwał mowę Zuckra „pomnikową;“ rozbudziła ona w nim gorące pragnienie, bliższego zapoznania się z *tałmudem*. Mowca nie występował nigdy przeciw żydom, jako innowiercom, lecz jedynie przeciw żydom, jako kaście uprzywilejowanej; nie występuje więc przeciw narodowi, tylko przeciw przywilejom. Mówca staje bezwarunkowo po stronie Chrystusa, bo tałmud, zawierający w sobie zasady: „Kochaj bliźniego swego, jak siebie samego: nie czyń drugiemu to, co tobie nie miłe“ i t. p. powstał według zapewnień dr. Zuckra, dopiero w II, III i IV stuleciu po Chrystusie, a więc pierwszeństwo wypowiedzenia tych wzniosłych zasad, należy do Chrystusa. Mówca chce wierzyć, że w tałmudzie są zawarte wzniosła zasady, ale obok tego tałmudu, muszą jeszcze istnieć jakieś odrębne przepisy, nam nieznane, które niweczą piękne zasady tałmudu. Przechodząc na pole praktyczne. ubolewa mówca, że rabini nie posiadają żadnego wykształcenia; trzebaby więc dla nich urządzić odpowiednią szkołę; powstaje dalej przeciw chajderom.

Ludzie o których wspominali pp. Zucker i Goldman. należą do wyjątków, ogół zaś żydów jest mniej idealnym. O wyjątkowym stanowisku żydów, świadczy okoliczność, że n. p. na swe cele rytualne, zbierają sobie swobodnie składki, nakładają podatki, podczas gdy my potrzebujemy na takie cele zezwolenia namiestnictwa. Zajmują oni także w każdym kierunku odrębne stanowisko; i t. n. p. mają własne szpitale, do których nie przypuszczą chrześcianina, ale sami cisną się do naszych szpitali. Mówca kończy życzeniem. że wartoby przetłumaczyć na język polski tałmud, aby ogół zapoznał się z jego zasadami pięknemi.

P. Wolfart, jako sprawozdawca, nadmienił krótko, że komisya nie przyjęła motywów wygłoszonych przez p. Merunowicza, a czyniąc wniosek powyższy, kierowała się motywami, które go poprzedzają.

Po tych wywodach Izba przyjęła wniosek komisyi.

Dla spóźnionej pory (godzina 2 minut 45) odroczył marszałek posiedzenie do czwartku. O godzinie 4tej z południa odbył się obiad na cześć Matejki a wieczorem, jak wiadomo, recepcya u marszałka, również na uczczenie artysty.

Dziś nocnym pociągiem pospiesznym odjechał minister Dunajewski do Wiednia.

Ziemie polskie.

(Układy Rosyi z Rzymem. — Polski ubytek na Litwie. — Sprawa czynszowników na Wołyniu. — Spis koni na Wołyniu. — Towarzystwa rolnicze w Ziemiach zabranych, — Regulacya Dniestru. — Spółczucie ludu w nieszczęściu p. Czermińskiego na Podolu.)

Do *Dz. Polsk.* donoszą z Rzymu, że Buteniew na nowo zawiązał układy ze stolicą apostolską w sprawie kościoła katolickiego w Ziemiach polskich. Buteniew żąda zaprowadzenia języka rosyjskiego zamiast polskiego w nabożeństwie i obrzędach kościelnych i oświadcza, że nie ma wcale unitów. Papież nie chce się zgodzić na zaprowadzenie języka rosyjskiego w kościele polskim, gdyż nie ma Rosyan wyznania katolickiego, dalej żąda, aby unitom pozwolono przejść na obrządek rzymsko-katolicki, wreszcie restytucyi biskupa Rzewuskiego i pozwolenia wyjazdu za granicę arcybiskupowi Felińskiemu z pensyą roczną. Powtarzamy tę wiadomość, lubo przed dziesięcioma dniami podaliśmy ją o wiele szczegółowiej według *Mosk. Wied.*, co czyni także *Kraj* w ostatnim numerze Tyle już podawano sprzecznych pogłosek o rokowaniach Rosyi z Rzymem, że nie chce się już wierzyć w ich prawdziwość.

Mamy do zapisania smutny fakt przejścia ziemi polskiej na Litwie w ręce rosyjskie. W gubernii Wileńskiej w skutek przymusowej sprzedaży za długi przeszły majątki pp. Chrapowickiego, Szyfkowskiego, Sejferta, Niezabitowskiego w ręce Rosyan, razem 2930 dziesiatyn. W gubernii Grodzieńskiej sprzedano rosyanom majątki pp. Swieżyńskich, Szyniewieckiego i Wyganowskiego, w ogóle 7955 dziesiatyn. Razem więc polski ubytek na Litwie wynosi 10,895 dziesiatyn czyli około 21,000 morgów nowopolskich.

Na dowód jak pilnem jest prawodawcze określenie stosunku czynszowników w Zabranych ziemiach, służyć może wyrok kijowskiej izby sądowej w sprawie naszej szlachty czynszowej z właścicielem gromadą wiejską. „Sąd okręgowy w Łucku, pisze *Kraj*, przyznał szlachcie prawo czynszowego władania i nadal gruntem, izba kijowska skasowała wyrok, opierając się na tem, że czynszownicy ci są szlachtą, a w ukazie 20 paźdz. 1867 r. wyraźnie powiedziano, że akty czynszowników, gdy dotyczą wsi rządowych gubernii południowo-zachodnich mogą być zatwierdzone pod warunkiem, aby przypisali się do miejscowej gminy włościańskiej. Powodowie tego nie uczynili, ponieważ jako szlachta polska nie miała do tego prawa, na zasadzie rozporządzenia komitetu głównego.“ Jakkolwiek stosunek czynszowników nie jest prawnie unormowany, to jednak zasada, że ze stosunku czynszowego korzystać mogą czynszownicy bez różnicy stanu i pochodzenia, pozostaje nienaruszoną. Tymczasem izba sądowa dla tego tylko, że czynszownikiem jest zagrodowa szlachta polska, burzy z politycznych względów podstawę prawną i narusza wyraźny przepis ustawy, aby zadość uczynić plemiennej nienawiści.

Na Wołyniu odbywa się spis koni. Zarządzono go podczas zbiorów i kazano spędzać konie po kilka razy na stanowiska, przez co tysiące ludzi oderwano od produkcyjnej pracy. Nie pytają się czy kto posiada konie lub nie, bo nakazano sporządzić szczegółowe spisy wszystkich bez wyjątku właścicieli domów i mieszkających u nich rodzin. Na podstawie tych spisów każdego po kolei wzywają do oświadczenia, czy koni nie posiada. Czysto po moskiewsku.

Z dziewięciu gubernij w Ziemiach zabranych, pięć posiada już nominalnie towarzystwa rolnicze: W Witebsku, Wilnie, Mińsku. Mohylewie i Kijowie. Z tych czynności wileńskiego towarzystwa są jeszcze zawieszone, mińskie zaledwie daje znaki życia, kijowskie zostaje w sferze projektów, o mohylewskiem nic nie słychać. Najczynniejszem jest dotychczas towarzystwo witebskich gospodarzy wiejskich, założone w r. 1876 i przynosi wielkie korzyści dla Białorusi. Z inicyatywy towarzystwa założono w Witebsku skład narzędzi rolniczych i maszyn pod kierunkiem p. Kopułcewicza i towarzystwo wzajemnego kredytu właścieli ziemskich gubernii witebskiej, które świetnie się rozwija i liczy 384 członków, a obrót jego wynosił 9,627.867 rs. Wreszcie towarzystwo zamierza wkrótce otworzyć szkołę agronomiczną z fermą wzorową, założyć towarzystwo witebskich rolników wzajemnego ubezpieczenia od ognia i urządzić wystawę rolniczo-przemysłową w Witebsku. Jak widzimy ziemiaństwo nasze na Białorusi dzielnie się krząta w zakresie pracy organicznej i może służyć za wzór, co można zdziałać dla podniesienia dobrobytu nawet w najcięższych warunkach. Szczegóły te wyjmujemy z korespondencyi z Białorusi do *Kraju*.

Na zjeździe technicznym w Moskwie obradowano nad kwestyą żeglugi na Dniestrze. Referentem był p. Kazimierz Łaski z Kijowa. Żywa a nawet namiętna wywiązała się dyskusya po odczytaniu referatu, głównie z powodu historycznej kwestyi „znaczenia Dniestru jako rzeki polskiej“. Ostatecznie zalecono rządowi regulacyę tej rzeki jako sprawę bardzo pilną i wyrażono podziękowanie p. Łaskiemu, który energicznie występował przeciw zmonopolizowaniu Dniestru przez rosyjskie towarzystwo żeglugi i handlu, aby kraj mógł korzystać ze swej naturalnej drogi wodnej.

Z Podola rosyjskiego donoszą nam: obywatelowi Z. Czermińskiemu zgorzało wszystko ze szczętem, tak, że trzeba się było, jak na stepie, na nowo zabudowywać. Pewnego dnia idą skarbowe, to jest pańskie wozy do lasu po drzewo i wnet wracają, oznajmując, że włościanie z lasu je wygnali. Wślad za podwodami przybywa gromada z oświadczeniem, że kiedy Cz. poniósł stratę tak wielką, a sprawiedliwym człowiekiem jest, oni przeto, włościanie, sami mu materyał budowlany zwiozą i w robocie pomogą. — Fakt ten komentarzy nie potrzebuje. Oby więcej było takich obywateli jak p. Czermiński.

Sprawy krajowe.

Komisya indemnizacyjna skapitulowała. Wiadomość wczoraj nam telegraficznie udzieloną, o zapadłej w komisyi uchwale — potwierdza list prywatny, któryśmy dziś otrzymali. Komisya uchwaliła: 1) zgodzić się na ofiarowaną przez rząd stałą dotacyę dla funduszu indemnizacyjnego w kwocie 2,100,000 złr. rocznie; 2) żądać zaliczek bezprocentowych w rocznej kwocie 325,000 złr., które tworzyłyby dług kraju do zwrotu po umorzeniu indemnizacyi w r. 1898; 3) żądać i na rok 1898, na który w rządowym projekcie, nic ze skarbu państwa nie przeznaczono, połowy dotacyi, a więc 1,050,000 złr. — Obliczmy różnicę między dzisiejszym stanem rzeczy, a tym jakiby stworzyła ugoda tego rodzaju. Według preliminarza na rok 1883, wynosi cała potrzeba funduszu indemnizacyjnego 5,722,243 złr. Na to płaci państwo 2,625,000 złr., kraj zaś 3,097,243 co znajduje pokrycie w 32% dodatku do podatków.

Według uchwały komisyi indemnizacyjnej zaspłaciłoby państwo 2,100,000 złr. bezzwrotnie, a 325,000 złr. jako zaliczkę, razem 2,425,000 złr. zatem na kraj przypadłoby 3,297,243 złr. a więc o 200,000 złr. rocznie więcej niż dotychczas, co reprezentuje zwiększenie dodatku indemnizacyjnego przeszło o 2 cnt. Zaś po ukończeniu umorzenia, byłby kraj winien państwu jeszcze owe zaliczki, które w 15 latach uczynią razem 4,875,000 złr. Nie dość więc, że musielibyśmy siłę podatkową kraju przeciążyć po nad dzisiejszą miarę ciężarów — co każdemu jako tako ze stosunkami obznajomionemu, wyda się nader niebezpiecznem i prawie niemożliwem — ale jeszcze w dodatku bylibyśmy po 15 latach już nie fikcyjnie ale rzeczywiście dłużnikiom państwa.

Oto warunki ugody, zawartej głównie ze względu na to, aby nam nie wytoczono procesu o owe 75 milionów. Rzecz byłaby istotnie śmiechu wartą — gdyby nie była tak smutną. Prawną podstawę mamy, aby się tego procesu nie lękać. A przecież dla takiego straszydła komisya godzi się na umowę, która nas wyżej niż dotąd obciąża, i na przyszłość jeszcze dłużnikiem państwa czyni.

Z listu, któryśmy otrzymali, dowiadujemy się, że kluby sejmowe jeszcze w tej sprawie niepowzięły uchwał. Nie traćmy jeszcze nadziei, że złe, które się stało w komisyach, przez pełną Izbę zostanie naprawionem. Posłowie powinni być świadomi odpowiedzialności, jaka na nich w obec kraju ciąży, i takiej ugody, z której cała korzyść przypada państwu, a krajowi tylko strata — ugody, która nad prawami naszemi przechodzi do porządku dziennego, nie powinni sankcyonować.

Sesya sejmowa przedłużoną została do dnia 20 b. m. W komisyi podatkowej zaszła zmiana. Pierwotnie wybrany sprawozdawcą pan Starowiejski. złożył godność referenta, gdy komisya odrzuciła jego wnioski. W miejsce jego wybrano p. Abramowicza.

W tych dniach przyjdą pod obrady Sejmu sprawy szkolne. Referentem ustawy o zakładaniu szkół ludowych p. E. Czerkawski; ustawy o stosunkach prawnych nauczycieli p. Małecki. Trzecia ustawa o władzach nadzorczych szkolnych, której referentem p. Stan. Tarnowski, niewiedzieć czy przyjdzie jeszcze na porządek dzienny Sejmu.

Przegląd polityczny.

***Kraków**, 11 października.*

Kiedy burmistrz Berna i radca namiestnictwa Winterholler, co kilka dni oświadcza, że Berno jest „czysto niemieckiem miastem“ — „że w niem czysto niemiecki charakter musi być zachowanym“ i na tej podstawie przeszkadza wszelkim czeskim usiłowaniom czy to na polu szkolnictwa czy na jakim bądź innem, to nikt już nawet tego upornego a czelnego fałszu nieprostuje. Ale kiedy dr. Czerny nowy burmistrz Pragi, w mowie pełnej godności i umiarkowania wzywającej do zgodnego działania dwóch narodowości, do zażegnania swaru domowego nazwał prastarą słowiańską złotą Pragę grodem słowiańskim, to Niemcy i żydzi krzyczą w niebo głosy jak gdyby stał się największy gwałt na narodowości niemieckiej.

Zamknięcie Sejmu czeskiego, jak donoszą z Wiednia, nastąpić ma 20 b. m.

W poniedziałek przedpołudniem rozeszła się w Wiedniu pogłoska alarmująca o mniemanym ruchu antisemickim. który wybuchnąć miał w stolicy. Przyczyną fałszywej pogłoski stało się wielkie zbiegowisko ludzi na ulicy Uniwersyteckiej przed gmachem generalnej komendy, gdzie rezerwiści zgłaszający się do zwykłej corocznej kontroli wojskowej, czując się obrażonymi przez gburowate obejście ze strony feldwebla. chcieli zanieść skargę do główno-komenderującego. Skarga nie odniosła skutku, gdyż skarżących się nie dopuszczono wcale do generała.

Na wczorajszem posiedzeniu Sejmu węgierskiego dep. Ludwik Moczary interpelował prezesa ministrów, na jakiej zasadzie wydanem zostało rozporządzenie, ustanawiające sądy doraźne w komitacie preszburgskim. Interpelant określił zadanie rządu. które polega jedynie na zbadaniu prośby municypium. Rządowi przysłuża prawo po uznaniu słuszności podanych przez municipium powodów na ogłoszenie stanu oblężenia zezwolić, albo też prośbę municipium odrzucić. Minister Tisza zaznaczył w odpowiedzi, iż z ogłoszonego w dziennikach rozporządzenia, nie kazał żadnego robić użytku, a tylko komisarz rządowy otrzymał władzę nadzwyczajną dla szybkiego stłumienia rozruchów. „Dopóki ja pełnię urząd ministra — mówił Tisza — nie będę miał żadnego względu na osobistą wolność rozbójników i podpalaczy, a dążyć tylko będą do zabezpieczenia życia i mienia spokojnych obywateli kraju“. Emeryk Szalay ze skrajnej lewicy zawołał wtedy: „Prawym obywatelom kraju nic złego nie wyrządzono, napadano tylko żydów“. Moczary uznał odpowiedź ministra za niedostateczną i żądał, aby Izba odpowiedzi tej nie przyjęła do wiadomości; przy głosowaniu wniosek Mocz. upadł, dość znaczną większością. Na jutrzejszem posiedzeniu Geza Onody wnieść ma interpelacyę w sprawie Tisza-eszlarskiego wypadku. Przy wyborach do sekcyj i komisyj sejmowych odnieśli liberalni zupełne zwycięstwo.

O terminie zwołania sejmu pruskiego z którym się wiąże tyle ważnych kwestyj wewnętrznych Prus i Niemiec dotychczas sprzeczne jeszcze obiegają wieści. Potwierdza się jednak wiadomość, że ks. Bismark w przejeździe z Warzinu do Friedrichsruhe dokąd na dłuższy czas się przenosi, zabawi kilka dni w Berlinie spodziewają się więc, że podczas jego tamże pobytu rząd poweźmie postanowienie tak co do terminu zwołania sejmu jak i co do projektów ustaw, które mają być z otwarciem sesyi, sejmowi przedłożone. To ostatnie jednak w znacznej części zależy także od rezultatu wyborów, który dopiero pozwoli rządowi przewidzieć jakie będzie miał widoki przeprowadzenia w sejmie swoich projektów.

Co do drogi, jaką rząd pruski zamierza obrać w kwestyi reformy podatków, zamieszcza *Nordd. allg. Ztg.* ważny bardzo komunikat, pochodzący, jak powiada, od jednego z najznakomitszych członków sejmu i parlamentu, który brzmi: „Rząd obrał wprawdzie właściwą drogę, chcąc na wzór dobrego gospodarza, pierwej zapewnić sobie nowe dochody, zanimby porzucił dawne. Postępowanie to konieczne w dobrem gospodarstwie prywatnem, nie jest jednak zawsze potrzebne w gospodarstwie wielkiego państwa, a w obecnym wypadku było przeszkodą do osiągnięcia celu. Podatki pośrednie, których żądano od parlamentu, zanadto raziły oczy każdego, i nietrudno było prasie opozycyjnej wynikające z nich nowe ciężary i nieprzyjemności demonstrować ludowi *ad oculos*. Ubrana natomiast w formę przypuszczalną *(hypothetische Form)*

ustawa o użyciu funduszów, była zbyt nieokreśloną, i powiedzmy otwarcie, zbyt niedokładnie w szczegółach opracowaną, ażeby wynikające z niej ulgi podatkowe mogły równie uderzająco w oczy wystąpić i zrównoważyć niekorzystne wrażenie, wywołane projektem nowych podatków pośrednich. Ciężary były jasno sformułowane, ulgi niejasno. Wypada więc teraz zastanowić się, czy ażeby dojść do tego samego celu, nie należy obrać innej drogi: mianowicie, czy nie lepiej byłoby, aby Sejm pruski postanowił pierwej, w których podatkach potrzebne są ulgi i jak daleko mają sięgać, a dopiero później postawić parlament niemiecki wobec powstałej ztąd próżni i żądać jej zapełnienia. *Horror vacui* może skutecznie wpłynąć na parlament. Chodzi tu głównie i przedewszystkiem o reformę podatku klasowego i dochodowego, znoszącą najniższe i zniżającą odpowiednio wyższe stopnie tego podatku; o przeniesienie części ciężarów szkolnych na państwo ze zniesieniem opłaty szkolnej w szkołach elementarnych; o odstąpienie części podatku gruntowego i budowlanego gminom. Wszystkie te projekta muszą nietylko spoczywać na słusznej podstawie. ale muszą być w najdrobniejszych szczegółach opracowane. Że to wymaga wielkiej pracy, samo się rozumie, ale zdaje się nie ulegać wątpliwości, że takie projekta zmniejszenia ciężarów podatkowych *(Entlastungsgesetze)* znajdą poparcie większości prawej i lewej strony Sejmu. Przy takiem postępowaniu, wprawdzie równowaga dochodów i wydatków będzie na razie zwichnięta, spodziewać się jednak można, że wspomniany *horror vacui* skłoni parlament niezwłocznie do zapełnienia *vacuum.*" Taka jest osnowa ostatntego komunikatu rządowego. Wynika z niego, iż rząd wcale nie porzucił zamiaru przeniesienia środka ciężkości dochodów państwa na podatki pośrednie, z któremi się zarazem wiąże system większej unifikacyi państwa niemieckiego, ponieważ dochody z podatków pośrednich czyli konsumcyjnych należą do budżetu cesarstwa i zostają pod kontrolą parlamentu niemieckiego, kiedy dochody z podatków bezpośrednich należą do skarbu pruskiego, a względnie do Sejmu pruskiego.

Ruś podnosi kwestyę Kilii, nie poraz pierwszy wreszcie, bo organ ten oddawna zwracał już uwagę na wielkie znaczenie jakie ma dla Rosyi ta odnoga Dunaju. Z powodu sondowania tej odnogi, o zebraniu się międzynarodowej komisyi dunajskiej *Ruś* tak powiada: „Z jakąż radością dowiadujemy się, że przecież rząd nasz zwrócił uwagę swą na rosyjską odnogę Dunaju, o której znaczeniu dla interesów rosyjskich obszernie mówiliśmy. Rosya nie potrzebuje się lękać jakiegokolwiek nieporozumienia i żadne protestacye", dunajskiej komisyi międzynarodowej, nie mogą zachwiać praw naszych. Trzeba tylko zachować ton stanowczy, niedopuszczający ani oporu ani sprzeciwienia. Wyobraźmy sobie na naszem miejscu Anglię, coby ona robiła

---

Wojna ma swoje straszne konieczności. Kiedy jednak żołnierz cywilizowanego narodu dopuszcza się okrucieństw niepotrzebnych, to wina nie spada już na żołnierza oszołomionego walką, dymem krwi, grozą śmierci. ale na kierownictwo wojny, na naród cały. Korespondenci z egipskiego pola walki donoszą o takich wybrykach dzikości tych, którzy niby przyszli w obronie zagrożonej cywilizacyi nad Nilem. Korespondent *Köln. Ztg.* ostre podnosi zarzuty przeciw żołnierzom angielskim, iż po bitwie pod Tel-el-Kebir nie tylko rannych rabowali, ale nawet pastwili się nad nimi ze zwierzęcością, zadając im rany i dobijając żywych jeszcze. Korespondent przyjmuje całą odpowiedzialność za te doniesienia i twierdzi, że zwiedzając pole bitwy na własne widział oczy plądrujących Anglików i trupy żołnierzy egipskich, którzy po skończeniu bitwy dawali jeszcze oznaki życia. W parę godzin po bitwie widziano trupy z całkiem świeżemi ranami. Korespondent słyszał, jak Anglicy chwalili się sami zamordowaniem tylu a tylu rannych Egipcyan. Sprawozdawca sztokholmskiego *Dagbladu*, Janson, stwierdza to w zupełności, gdyż sam także był świadkiem, jak w godzinę po zdobyciu fortów Tel-el-Kebir zabijano i obdzierano rannych. Podpułkownik Thurneisen urodzony w Austryi, jeden z oficerów kedywa, którzy przydzieleni zostali do głównego sztabu angielskiego, zeznaje także, iż wojsko angielskie mordowało rannych i bezbronnych. Wyliczał on ośmiu bezbronnych, do których w oczach jego strzelano, jednego zaś bagnetami zakłuto.

Według telegramu z Kairu do *Central News* dwóch adwokatów angielskich Napier i Eva oświadczyło się z gotowością bronienia Arabiego baszy. Wzbroniono im konferować z Arabim, gdyż Arabi sądzonym będzie według praw egipskich, a nie przez mieszany trybunał. Podobnież z Kairu otrzymuje doniesienienie *Dail News*, że dotąd nie znaleziono żadnego dokumentu, którypy stwierdzał jakikolwiek bądź udział Arabiego w zburzeniu Aleksandryi.

Kronika.

Kraków, 11 października

J. E. minister Dunajewski przybył dziś do Krakowa. Popołudniu zwiedzał p. minister nowo wystawioną palmiarnię w ogrodzie botanicznym.

Nowa kadencya sądów przysięgłych rozpocznie się z dniem 1. stycznia 1883. Sporządzona w myśl odnośnej ustawy lista osób powołanych na na urząd sędziów przysięgłych na r. 1883 wystawioną zostanie z d. 16. października r. b. w Wydziale III Magistratu na widok publiczny i tamże od godziny 9tej do 1ej przed południem przez dni 8, tj. do dnia 23 października b. r. włącznie przejrzaną być może. Każdemu, komu na tem zależy, służy prawo wniesienia w tym terminie ustnej lub pisemnej reklamacyi.

Dość częste wypadki oparzenia a nawet śmierci od nafty skłoniły fizyka miejskiego do poczynienia Magistratowi wniosków, które tenże uchwalił. Są one następujące: 1) Odbywać rewizye nafty przynajmniej raz na miesiąc tak w składach jako i w handlach. 2) Naftę zapalną poniżej 30° R. zapieczętować. 3) Naftę opieczętowaną skonfiskować, albo żądać za nią złożenia kaucyi. 4) Zwrócić kaucyę wtedy dopiero, gdy właściciel wykaże się, że zakwestyonowaną naftę oddano do przedestylowania. 5) Zarządzić badanie nafty na rogatkach. 6) Karać grzywnami właściciela składu, jeżeli komisya znajdzie u niego naftę zapalną. 7) Oznajmić publiczności, że może przynosić naftę do zbadania fizykowi miejskiemu.

Niewdzięcznem miastem byłby Kraków, gdyby mu nie była drogą pamięć ulubionego niegdyś piewcy, ś p. Edmunda Wasilewskiego. Sprawa restauracyi pomnika Wasilewskiego podniesioną już była publicznie. P. Himmelblau, tutejszy księgarz i nakładca, chcąc do naprawy tej się przyczynić, zniżył cenę poezyj Wasilewskiego, swoim nakładem wydanych z 2 złr. na 1 złr. 25 ct., a z tej ceny 25 ct. przeznaczył na restauracyę pomnika. Egzemplarzy po zniżonej cenie jest 1000. Rozsprzedażą tych poezyj zajmuje się krakowska Czytelnia akademicka, gdzie każdego czasu takowe nabyć można. Jeśli więc wszystkie 1000 egzemplarzy sprzedane zostaną, uzyska się na restauracyę 250 złr. Cena księgarska pozostanie nadal 2 złr.

Podając tę wiadomość, nie potrzebujemy zachęcać publiczności do rozkupienia tych tak drogich sercu każdego Polaka, a szczególnie każdego prawdziwego Krakowianina utworów przedwcześnie zgasłego poety. Kto ich nie posiada w swojej szafce z książkami, to chyba nie Krakowianin.

W szkole na Kaźmierzu odbywała się zeszłego roku szkolnego w godzinach wieczornych nauka dla dorastającej młodzieży starozakonnej. Nauki tej udzielali nauczyciele pod kierunkiem dyrektora tamtejszej szkoły do końca roku szkolnego, poczem oddano tę szkołę w ręce Towarzystwa oświaty ludowej, które miało się starać o dalsze jej istnienie i rozwój. Dotychczas jednak — a już drugi miesiąc upływa — młodzież z upragnieniem oczekuje, kiedy się ją znowu otworzy, ale oczekuje nadaremnie. Obawa mimowolnie budzi się, że przez dłuższą zwłokę w otworzeniu tej szkoły, dobre chęci niedawno rozbudzone uczenia się języka ojczystego, u niektórych ostygną, a szkoła ta zamiast rozwijać się, w samym początku upadnie. Towarzystwo oświaty jeżeli swe zadanie zechce spełnić w myśl statutu, który sobie samo ułożyło, szkoły tej nie powinno zaniedbywać, lecz w najkrótszym czasie w życie ją wprowadzić. Nadzieje, które zawiązanie się Tow. oświaty obudziło we wszystkich, którzy w oświacie upatrują jedyną lepszej przyszłości rękojmię, były wielkie. Miałyżby to być nadzieje niepoparte czynem?

Szanowna Redakcyo! Upraszam o umieszczenie w dzienniku *Reforma* następującego sprostowania:

W nr. 230 w artykule omawiającym sprawę oświetlenia gazowego w Krakowie powiedziano, że wiadomo nie jest, kto był autorem kontraktu, dodając jednak, że według twierdzenia niektórych osób, ja nim byłem. Podana wiadomość jest mylną. Gdy od p. prezydenta miasta otrzymałem wezwanie, abym pod jego przewodnictwem wspólnie z p. wice-prezydentem Muczkowskim i p. radcą Faustynem Jakubowskim wziął udział w rokowaniach z Towarzystwem desauskim, oświadczyłem, że ani ja, ani, według mego zdania, żaden z radców miejskich nie może się podjąć redakcyi kontraktu, bo do tego potrzeba fachowych wiadomości. W skutek tego wezwał p. prezydent miasta pana Singera, dyrektora zakładu gazowego na Szląsku, który ułożył projekt kontraktu, i ten projekt służył za podstawę do dalszych rokowań z Towarzystwem desauskiem.

Zostaję z poważaniem
Feliks Szlachtowski.

Kraków, 10 października 1882.

Przyp. od Red. Podając powyższe sprostowanie, niepodobna nam pominąć, że owe „fachowe wiadomości" posłużyły tylko do tego, aby przepisując znany komisyi kontrakt wiedeński, opuścić w nim prawie wszystko, co mogło stanowić rękojmię dla miasta. Czy tu fachowych technicznych, czy fachowych prawniczych potrzeba wiadomości, aby tę różnicę dostrzedz przy prostem porównaniu obu kontraktów, zostawiamy do rozstrzygnienia panu Szlachtowskiemu.

Korona złota według pomysłu Matejki, przeznaczona na obchód koronacyjny wizerunku N. Maryi Panny w kościele ks. Karmelitów w Krakowie, o czem wczoraj donieśliśmy, znajduje się wystawioną w zakrystyi tegoż kościoła i tamże oglądać ją można.

W czasie uroczystości, urządzonej wczoraj dla Jana Matejki we Lwowie, pomiędzy przesłanemi telegramami z Krakowa był następujący;

Mistrzu!

Darując hołd, przyjmujesz hołdy. —
Hetmaniąc duchem, płacisz żołdy!
Jak ziemia biegąc w swym polocie
To trzyma blask, to rzuca blaski:
Z ofiary twej powstaną innych krocie
Bo Polska żyje z ducha łaski!

M. G.

† **Edmund Milikowski**, szef znanej i reputowanej firmy księgarskiej we Lwowie, zmarł wczoraj wieczór po długich cierpieniach w 54 roku życia.

W Wenecyi z powodu utonięcia hr. Jadwigi Platerówny wytoczonem zostało śledztwo sądowe przeciw dyrektorowi zakładu kąpielowego na Lido i dwóm kąpielowym. Ciało ułowionej odnaleziono pod Malamocco i oddane rodzinie odesłano do Warszawy.

W Irkucku wychodząca gazeta rosyjska *Sybir*, wystąpiła z pretensyą do Polakow tak oryginalną, że nawet w długim spisie wszelkich zarzutów przeciw nam wygłaszanych, stanowi ona unikat. Wydaje ta gazeta krzyk ubolewania i przestrogi, że miasto Irkuck zupełnie polszczeje, że innej mowy na ulicach nie słychać, jak polską. Możemy zapewnić redaktora gazety *Sybir*, że żadnej pretensyi nigdy mieć nie będziemy do anektowania Irkucka i nie pójdziemy w tym względzie za wzorem germańskim!

Z Weimaru. Przed kilku dniami wystąpił tu z koncertem *homo novus*, młody, z gazet dotąd nieznany pianista, Eugeniusz d'Albert, zjawisko jako wirtuoz fenomenalne, w obec którego gasną wszystkie nowe gwiazdy na tem polu. Wszyscy adepci sztuki, których tak liczny mamy zastęp w Weimarze, w gorączkowy wprawieni zachwyt niedającą się prawie opisać siłą jego gry i wytrwałością, obok plastycznej nieledwie jasności i zuchwałej energii, sięgającej ostatecznych krańców techniki. D'Albert dał się najpierw poznać w szerszem kole muzyków w Baireuth, w czasie przedstawień Parcyfala, a od kilku miesięcy jest uczniem Liszta, uczniem, jakiego tenże nie miał po Tausigu. Dał mu też mistrz, wbrew swemu zwyczajowi, wykonać trzy najnowsze nie wydane dotąd utwory swoje, małe arcydzieła fortepianowe (Transkrypcya z Parcyfala, *Années de Pelerinage*, *Les jeux d'eau dans la villa d'Este)*, a obecny na koncercie nie szczędził mu pochwał, jakie z ust Liszta pewnie mało komu zdarzyło się słyszeć: „To gracz! to gracz prawdziwy! to lew młody!" Jeśli ta nowa gwiazda nie jest meteorem, niezadługo zapewne nazwisko d'Albert głośnem się stanie w świecie muzycznym.

Tarnopol, 3. października. Przed sądem przysięgłych stawali dnia 30. września, księża obrządku grecko-katolickiego Michał Jasiniecki, proboszcz z Kuciubiniec i proboszcz Mikołaj Kotlarczuk, tudzież kramarz z Husiatyna Gerson Maiman, jako oskarżeni: pierwszy o kradzież, drugi o namawianie do fałszywego świadectwa przed sądem, a ostatni o wprowadzenie w błąd sądu przez fałszywe zeznanie.

Sąd przysięgłych uznał niewinnym księdza Kotlarczuka i Jasinieckiego, tego ostatniego z powodu niepoczytalności jego skutkiem upicia się w dniu, w którym miał się dopuścić zarzuconego występku; uznał natomiast jednogłośnie winnym Gersona Maimana fałszywego świadectwa z wykluczeniem wszelkiej ku temu presji moralnej, w skutek czego został on skazany na 2 miesiące więzienia.

Ignacy Kaliciński, jeden z najstarszych artystów dramatycznych zmarł onegdaj w Lublinie wskutek anewryzmu serca, w chwili gdy już ucharakteryzowany i w kostiumie teatralnym miał wstąpić na ulubione swe deski. Mimo to przedstawienia nie przerwano, i obok ciepłych jeszcze zwłok zasłużonego aktora rozpoczęła się codzienna, rzemieślnicza komedja... Kaliciński grywał swego czasu w Warszawie, później przez lat kikanaście zajmował wydatniejsze stanowisko na scenie lwowskiej i poznańskiej. Od lat kilku działalność swoją przeniósł na prowincyę, zostawiając wszędzie wspomnienie sumiennego aktora i uczciwego człowieka. Pokój jego popiołom!

Celem zapobieżenia wybuchowi księgoszuszu Magistrat zawiadamia właścicieli bydła, że żandarmerya ma obowiązek kontrolowania liczby i cechowania bydła. Obecnie Namiestnictwo przypomniał, że obowiązek ten wykonywać winno żandarmerya z całą ścisłością i bezwzględnością Dla ułatwienia kontroli przydzielony będzie żandarmowi komisarz obwodowy miejski który wraz z nim raz na tydzień zwiedzać będzie stajnie.

Szczepienie ospy jak wielką jest wagą, przekonywują wymownie cyfry i tak: w r. 1872 umarło w Krakowie, gdzie bardzo wiele jest nieszczepionych w stosunku do 20.000 ludności osób 110 w Rotterdamie zaś, gdzie pod względem szczepienia zaprowadzono wielki porządek, jedna osoba; w tym samym czasie i stosunku w Berlinie przed zaprowadzeniem przymusowego szczepienia umierało z ospy na 100.000 ludności 340 osób, po zaprowadzeniu przymusowego szczepienia tylko 17 osób tj. 20 razy mniej. W Krakowie według dat urzędowych ze zmarłych na ospę w latach 1877 i 1878 ani jeden nie był szczepionym. Jeżeli szczepienie ma zawsze chronić od ospy, należy je co 10 lat przynajmniej powtarzać,

Ruch, ilustrowane pismo czeskie zamieszcza korespondencyę ze Lwowa, podającą dokładne sprawozdanie z wystawy Tow. przyjaciół sztuk pięknych. Sprawozdawca podziwia przedewszystkiem prace Aksentowicza, Merwarta, W. Kossaka, Gramatyki, W. Kotarbińskiego, H. Lipińskiego, K. Bierkowskiej, A. Peters, Józefy Geppertowej itp.

Portret Bismarka. W Baden Baden na widok publiczny wystawiono perłę, przez kaprys natury tak wygiętą, iż do złudzenia przypomina rysy ks. Bismarka. Tłumy zachwycają się tym wizerunkiem. Szczęśliwy właściciel tej perły zamierza całe Niemcy, a w razie pomyślnego rezultatu i całą Europę z nią objechać. Spodziewa się wielkich zysków.

Spóźniona rehabilitacya. W d. 10 września br. wyrzeczoną została, w mieście *Tangermünde* (niedaleko Magdeburga), jedyna może w swoim rodzaju urzędowo kościelna rehabilitacya. W r. 1617 w. d. 13 września miasto to zniszczonem zostało przez straszny pożar. Domów mieszkalnych spłonęło 486. W d. 22 1619 marca zapadł prawomocny wyrok izby ławniczej w Brandenburgu, na mocy którego stracono kilka osób, jako winnych podpalenia, a między niemi, jako główną sprawczynię, młodą kobietę, wnuczkę patrycyusza, Małgorzatę von Minden, oraz męża jej Antoniego Meilahn. Przykuto ich kajdanami do wysokich słupów, poszarpano rozpalonemi cęgami, — wreszcie zwolna uwędzono. Od tego czasu corocznie w pierwszą niedzielę po narodzeniu Matki Boskiej, odprawia się w kościele w Tangermünde nabożeństwo z kazaniem o pogorzeli *(Brandspredigt)*. Corocznie wspomina się w kazaniu o strasznej zbrodni Małgorzaty von Minden, tego potwornego wyrzutka społeczeństwa, która przez zemstę, za to, że magistrat nie przyznał jej sukcesyi po ojcu, miasto spaliła. Zbrodniarka ta nawet stała się przedmiotem poematu. Niedawno akta tej sprawy wpadły w ręce adwokata *Parisius*, posła do sejmu niemieckiego, pracującego nad dziełem o dawnem sądownictwie w Marchii pruskiej. Pan Parisius z tych akt, jak niemniej z istniejących dotychczas akt izby ławniczej w Brandenburgu, osiągnął najzupełniejszy dowód, iż Małgorzata von Minden zupełnie niewinną była, i że padła ofiarą strasznego nadużycia sprawiedliwości. W skutek tego w d. 10 września br., jako w pierwszą niedzielę po święcie Matki Boskiej, główny kaznodzieja w kościele farnym w Tangermünde, wstąpiwszy na ambonę, zamiast doroczuego kazania o pogorzeli, ogłosił iż Małgorzata v. Minden niewinną była i niesprawiedliwie na stosie zginęła.

Sprostowanie. We wczorajszym numerze *Reformy*, w przeglądzie politycznym (wiersz 12, kolumna i szpalta 3) zamiast Judenberg, czytaj: Lundenburg. Dalej w tejże kolumnie, szpalta 5, wiersz 12, czytaj: *armatevi*, *difendetevi*.

Do Krakowskiego Tow. oświaty ludowej zapisały się na członków Towarzystwa, na ręce sekretarza i za pośrednictwem delegata Towarzystwa, adjunkta sądowego w Wieliczce, Maryana Mydły następujące osoby z Wieliczki:

Wojtarowicz Mateusz adjunkt podatk. z wkł. 40 za 4 mies. Windakiewicz Erazm obywatel i Włodarczyk Roman kupiec z wkł. r. po 1 złr. Zieliński Roman, dyr. szkoły Zimlerówna Amal. nauczycielka i Znańska Józefa nauczycielka z wkł. mies. po 10 cnt. Zawodny Jan obywatel z wkł. 40 cnt za 4 mies. Zagorski Klemens dozorca salin z wkł. kwart. 25 cnt.

Datki jednorazowe złożyli:

Scheurig Adolf z Wieliczki 40 cnt, Dobieski Z. 2 złr. uzyskane z kosztów procentowych i Z. B. 20 cnt.

Razem do dnia dzisiejszego członk. 1062, darodawców 48.

W Krakowie 28 września 1882.

Z Wydziału krakowskiego Tow. oświaty ludowej.

Repertoar teatralny.

Czwartek 12 paźdz.: „Więzy małżeńskie" po raz trzeci.

Dział ekonomiczny.

Lwów, 10 października.

Tegoroczny międzynarodowy targ zbożowy (czwarty z rzędu), rozpoczął się dzisiaj o godzinie 10 rano. Uczestnicy targu zebrali się w wielkiej sali ratuszowej, gdzie ich powitał najpierw p. Augustynowicz Bolesław imieniem komitetu, wiceprezydent p. Wacław Dąbrowski imieniem miasta, zaś ze strony c. k. rządu radca namiest. p. Orlecki.

Zjazd w ogóle jest słaby, grono uczestników składa się z naszych starozakonnych, kupców z zagranicy bardzo mało. Usposobienie producenci szukają kupców, ci zaś unikają producentów.

Następujący producenci mają swoich reprezentantów: Dieduszycki Włodzimierz, Dzierzkowska Ludwika z Chełczyc, Gnoiński Jan, Kellermann Józef, Krzyżanowski Michał, Jaworski Apolinary, A. hr. Potocki, Podhorecki Mikołaj z Królestwa, Wikawski Leon z Bełzca, Tuman Herman z Urzejowic, Obertyński Adam i Kazimierz. Postruski Klemens, Podlewski Szymon, Kielanowski Tytus, Torosiewicz Mikołaj, Rozwadowski Bronisław, z Turówki, Skołuba Franciszek, Skrzyszowski Sewer, Miączyński Józef hr. Potulicki Franciszek, Henzel Seweryn, Rodzicki Achilles, Zamojska Rozalia, Wierzchlejski Bolesław, hr. Uruski Seweryn, Wiśniewski Karol.

Z firm handlowych są reprezentowani: Bank rolniczy, Bank hipoteczny, kolej Karola Ludwika, Orient. Salomon Buber, Freund Jakób z Wiednia, Russmann Gedziec, Hochfeld, Schwitzer z Czerniowiec.

Bliższe szczegóły przeszlę jutro.

Tarnopol, 9 października.

Sprawozdanie Spółki rolniczej. Główną przyczyną spadku cen było zapełnienie targów szwajcarskich i niemieckich zbożem węgierskiem. Nadzieje, że zapasy te w krótce się wyczerpią, a w następstwie i ceny ustalą, sprawdziły się.

Od dni kilku już stale pisma peszteńskie notują usposobienie zwyżkowe w skutek realizacyi dawniej zawartych umów powstałe, a tendencya ta stała, a za nią i większy popyt objawia się mniej lub więcej silnie, równocześnie na wszystkich pierwszorzędnych targach europejskich, i notowania z Ameryki i choć nieznaczną, jednakowoż stałą zwyżkę markują.

Nie żywimy nadziei, że w obec ogólnego urodzaju ceny do dawniejszej wrócą wysokości, jednakowoż przypuszczać śmiało możemy, że popyt za zbożem stale się unormuje, a ceny tegoż dowolnym fluktacyom spekulacyi podlegać nie będą.

Dotychczas przeważa silniejszy popyt za pszenicą białą i biało szklistą; okoliczność jednak, że w ostatnich kilku dniach sprzedaliśmy znaczniejszą partyę banatki do południowych Niemiec, każe wnosić, że w krótce i banatka więcej będzie poszukiwaną i odpowiednio cenioną. Żyto jakkolwiek i na późniejsze termina poszukiwane, w cenie nie podniosło się jeszcze. Jęczmień, który w skutek słót ogólnie ucierpiał, w jasnych i pełnych gatunkach wysoko płacony, gatunki pośledniejsze więcej zaniedbane. Nasiona olejne i strączkowe bardzo poszukiwane

Spirytus podnosi się w cenie.

Ceny tarnopolskie za 100 kilogramów.

Pszenica biała	8·50	9·20
„ czerwona	8·80	9·—
„ żółta	8·—	8·70
Żyto	—·—	6·50
Jęczmień browarny	5·—	7·—
„ na paszę	—·—	—·—
Owies	—·—	6·25
Groch	7·—	9·50
Hreczka	—·—	—·—
Rzepak	—.—	13·75

Wiedeń, 10 październ. Na dzisiejszy targ dowieziono 3.698 sztuk nierogacizny, a mianowicie 951 ciężkich, 1103 średnich bakunów i 1644 warchlaków.

Płacono za ciężkie bakuny od 53 — 54 złr., za średni towar od 44 — 52 złr., za warchlaki od 33 — 46 złr. za 100 kilo żywej wagi bez podatku. (A Krzysztofowicz i Sp. Caffé Stierbok).

Wiedeń, 10 października.

Pszenica na wiosnę rok 1883 9·77 — 9·80, gotowa 10·——10.75, na jesień 9·75 — 9·77. Owies na wiosnę 6·65 — 6·67. Owies na jesień 6·50 — 6·52. Owies handlowy 6·15 — 6·35. Zyto węgierskie 7·50 — 7·80 Zyto na wiosnę 1883 7·55—7·60. Zyto na jesień 7·30 —7·35. Kukurudza na wrzesień paździer. 8·30—8·40 gotowa 8·35—8·50.

Spirytus 31·75—32—.
Nafta 22·50—22·75.

Ostatnie wiadomości.

Rosyjskie ministerstwo skarbu zażądało od właścicieli fabryk szczegółowego objaśnienia, jakiego rodzaju roboty i w jakim rozmiarze mogą być odpowiednie dla dzieci i niepełnoletnich.

Nowoje Wremia donosi, że skutkiem powiększenia się procesów w sądach pokoju w Królestwie Polskiem poruszono w ministerstwie sprawiedliwości myśl powiąkszenia osobowego składu ądów.

TELEGRAMY „REFORMY".

(Prywatne)

Lwów, 11 października. Tegoroczny targ zbożowy zrobił fiasco. Transakcyj prawie żadnych, bo sprzedaż ogólna w obu dniach 17 wagonów pszenicy, 2 wagonów żyta, 5 jęczmienia, 2 grochu, 12 rzepaku i 500 wiader spirytusu, jest bardzo mała na kraj rolniczy. Kupcy zagraniczni, których według rozdanego spisu uczestników, było tylko dwunastu, nic prawie nie kupili. Powyższe zakupna efektuowano dla zachodnich prowincyj monarchii.

Lwów, 11 października. Wydział krajowy uchwalił dziś stypendyum w sumie tysiąca złr. dla artysty-malarza. Stypendyum to na cześć Matejki nosić będzie jego nazwisko. Rozdawnictwo należeć będzie do niego pokąd żyje, później fundacya ustaje.

Buda-Peszt, 11 października. Podczas rozruchów antiżydowskich w Stampfen, pospólstwo pobiło pandurów, którzy chcieli porządek przywracać.

Wrocław, 11 października. W mieszkaniach wielu socyalistów zarządzono rewizye,

(Telegr. biura korespondencyjnego).

Wiedeń, 11 października. *Wiener Ztg.* ogłasza pismo odręczne cesarza z 9 bm., zwołujące delegacye do Pesztu na 25 bm. i ustawę z 4 bm., dotyczącą zmian niektórych postanowień o ordynacyi wyborczej Rady państwa.

Wiedeń, 11 października. Cesarz przyjmował wczoraj popołudniu na uroczystej audyencyi ambasadora rosyjskiego ks. Łobanowa, który wręczył cesarzowi listy uwierzytelniające.

Na wczorajszym obiedzie dworskim w Schönbrunie, wydanym na cześć króla greckiego, byli obecni cesarz, król grecki, wyżsi dostojnicy dworscy, ministrowie Kalnoky, Taaffe, Kallay, ambasadorowie Łobanow, Ypsilanti i poseł duński.

Konstantynopol, 11 października. Porta wręczyła ambasadorowi greckiemu notę, dotyczącą czterech spornych punktów granicznych, które ostatecznie odstąpiono Grecyi. Turcya zatrzymała tylko część okręgu pomiędzy Sideropolaki i Contra, odstąpienie bowiem tego terytoryum zastrzeżonem było do późniejszego postanowienia turecko-greckiej komisyi.

Aleksadrya, 11 października. Ujęty w Tantah szeik, który nawoływał do nowych rozruchów, ukarany został stu kijami, poczem osadzono go w więzieniu.

Kursa telegraficzne.

Wiedeń d. 11 październ. 1882.	Dzisiejsze g. 2 m. 30	Z dnia poprzedniego
Renta papierowa austr.	76·75	76·75
„ srebrna „	77·55	77·50
„ złota „	95·40	95·40
6% Węg. „	119·40	119·55
Losy z r. 1860	—·—	—·—
Akcye Banku Austro-węgierskiego.	829·—	826·—
„ kredytowe	311·80	311·30
Londyn	119·40	119·35
Dukat	5·65	5·65
Napoleondor	9·47	9·47
Lombardy	142·10	142·—
Losy z r. 1864	170·75	170·50
Akcye Karola Ludwika	316·50	316·50
„ Lwowsko-Czerniow.	171·—	171·—
„ Węg.-półn.-wschodnie	163·50	163·50
„ Anglo Banku	125·80	125·25
5% Obligacye ludemn. gal	99·90	99·75
Losy premiowe węg.	117·75	117·60
Akcye Koszycko-Bogum.	147·25	148.—
„ Północno zachodnie	213·75	213.75
6% Listy hipoteczne	102·—	102·—
Marka	58·35	58·35
Ruble papierowe	118·25	118·25
4% Renta złota węg.	87·15	87·15
5% Austr. Renta pap. nowa	92·70	92·65
Akcye Siedmiogrodzkie	162·75	162·75
Berlin d. 11 paździer. 1882.		
Wiedeń	171·30	171·30
Banknoty	171·60	171·50
Warszawa	502.40	202·80
Ruble	202·80	203·35
5% Listy zast. król. polsk.	62·40	62·75
4% „ likwidacyjne	54·50	54·75
Akcye Karola Ludwika	136·62	136·50
„ kredytowe	537·—	5·37

Usposobienie giełdy mdłe.

Wydawca: **Dr. Adam Asnyk.**
Odpowiedzialny Redaktor:
Dr. Tadeusz Rutowski.

NADESŁANE.

Złośliwy figiel literacki.

W tych dniach ukazała się w Krakowie broszura p. n. „Przyczynek do historyi krakowskiego Towarzystwa Dobroczynności" napisana jakoby przez prezesa tegoż Towarzystwa Dra Konstantego Hoszowskiego. Tymczasem widocznie tu nadużyto nazwiska p. Hoszowskiego i to nadużyto w sposób niegodziwy; autor bowiem chwali prezesa Tow. Dobr. p. Hoszowskiego aż do śmieszności, w sposób fantastyczny, gdzie niegdzie niezrozumiały, a nader przesadny i to kosztem bardzo gorliwych członków Rady ogólnej Tow. Dobr., czego przecież p. Hoszowski nie byłby się dopuścił, zwłaszcza, że w kilku miejscach popełnił autor błędy faktyczne, zupełnie ani z aktami, ani z prawdą niezgodne. P. Hoszowski zaś jako prezes Tow. Dobr. powinienby przecież wszystko dokładnie wiedzieć i znać sprawy Tow. Dobr. Figiel taki zasługuje na skarcenie tem więcej; że za przedmiot wzięty jest p. Hoszowski, osoba poważna i w Krakowie bardzo dobrze znana. Już sama forma broszury, będąca niby odpowiedzią na artykuł *Gazety Krakowskiej* jeszcze **z maja r. 1881** zdradza niewczesny i niegodziwy figiel. (747)

NOWE WYDAWNICTWA
Księgarni G. Gebethnera i Wolffa
W WARSZAWIE.

Bobrzyński M. Dzieje Polski w zarysie. wyd. 2gie znacznie powiększone, z 2ma mapami, 2 tomy. 5 złr.

J. Antoni dr. Opowiadania historyczne, serya trzecia, 2 tomy 4 złr.
— Z przeszłości Polesia kijowskiego. opowiadadania historyczne. 1 złr. 20 cnt.

Jarochowski K. Nowe opowiadania i Studya historyczne. 4 zł.

Karasowski M. Fryderyk Chopin, jego życie, listy, dzieła, 2 tomy, 4 złr.

Karwicki J. Szkice obyczajowe i historyczne 1 złr. 60 cnt.

Prochaska A. Ostatnie lata Witołda, studjum z dziejów intrygi dyplomatycznej. 3 złr. 20 cnt.

Smolka St. Szkice historyczne, serya I. 2 złr. 60 cnt.

Szujski J. Opowiadania i roztrząsania historyczne, pisane w latach 1875 — 1880. 4 złr.

SKŁAD GŁÓWNY w KSIĘGARNI
G. Gebethnera i Spółki w Krakowie.
744 1 3

KASY

ogniotrwałe, niepodobne do rozbicia, wielkości Nr. 0, 1, 2, z tresorami, są do sprzedania przez zwinięty instytut za połowę ceny u **E. LEICHT handel zwierciadeł i obrazów, ul. Florjańska.** (741 1 3)

Od 1 Października przeniosłem się na ulicę Grodzką Nr. 7, I. piętro.

Henryk Matuszewski dentysta-technik. 748 1 3

ŚWIEŻE
WODY MINERALNE
naturalne
poleca
Główny Skład Wód Szczawnickich
379 **w handlu** 18 20
J. Schaitter i Spółka
w Rzeszowie.

Mężczyzna

w starszym wieku, trudniący się dwadzieścia lat gospodarstwem wiejskiem w Galicyi, poszukuje w razie potrzeby za odpowiednią kaucyą posady lub odpowiedniego zajęcia w Krakowie. Porozumienie pod literami „Z. Z. Z.“ poste restante Gdów. 700 3 3

HARMONIE
organowe
do domu, szkół i kościołów począwszy od 54 złr.,
z pedałem począwszy od 165 zł. itd.
poleca zakład budowy harmonij organowych **P. Ratzke, Lissa** w Pr. Szlązku.
Cenniki darmo i opłatnie.
321-15

OGŁOSZENIE.

Niniejszem podaje się do wiadomości, iż **PAMIĘTNIKI JENERAŁA WYBRANOWSKIEGO** już wyszły z druku. Obejmują zdarzenia od 809 do 848, w dwóch tomach o czterdziestu pięciu arkuszach z portretem i podpisem Jenerała, po cenie 5 złr. Ktoby sobie życzył nabyć to dzieło, raczy się zgłosić do expedycyi Wielmożnego Edwarda Winiarza, Lwów Ulica Dominikańska N. 4 przesyłając 5 zł. franco, poczem odwrotną pocztą dzieło to, wedle wskazanego adresu natychmiast odesłanem zostanie.

Czysty zysk z tego wydawnictwa jest przeznaczony na utrzymanie szkolnej młodzieży umieszczonej w bursie Brzeżańskiej.

JÓZEF JAKUBOWICZ
749 1 3 Przewodniczący Stowarzyszenia Bursy Brzeżańskiej

LOTERYA TRYESTYŃSKA

TRYESTYŃSKA LOTERYA WYSTAWOWA.

I. Główna Wygrana w gotówce **50.000 fl.**

2. Główna Wygrana w gotówce **20.000 fl.**

3. Główna Wygrana w gotówce **10.000 fl.**

Dalej
1 à **10.000** fl. — 4 à **5.000** fl. — 5 à **3.000** fl. — 15 à **1.000** fl. — 30 à **500** fl.
50 à **300** fl. — 50 à **200** fl. — 100 à **100** fl. — 200 à **50** fl. — 542 à **25** fl.
723 **razem** 4 10

1000 Wygranych w sumie 213.550 złr.

nadto wiele innych pobocznych wygranych w przedmiotach z wystawy, ofiarowanych przez wystawców.

CENA LOSU 50 CENTÓW.

Zamówienia z załączeniem 15 ct. na koszt przesyłki przyjmuje się pod adresem:

Oddział Loteryjny Wystawy w Tryeście
(Lotte e-Abtheilung der Triester Ausstellung) Piazza Grande Nr. 2 w Tryeście.

---

300 złr. każdemu zapłaci się, komu

Plaster Rheumatyczny Dra Szydłowskiego

Faubourg St. Denis 56, w Paryżu,

nie tylko wszelkie boleści rheumatyczne ulży, ale nawet po kilkukrotnem użyciu radykalnie od wszelkich słabości rheumatyzmowych wyleczy. — Cena jednej sztuki 3 złr. Obstalunki przyjmuje **wyłącznie „Agence de Pologne“** Boulevard de Strasbourg Nr. 43 **w Paryżu.** Korespondencya po polsku.

PODZIĘKOWANIE.

Ja podpisana cierpiałam od dłuższego czasu na rheumatyczny ból i zawrot głowy, tak że ani w nocy ani w dzień spać nie mogłam. Po 14-dniowem używaniu PLASTRU RHEUMATYCZNEGO Dra SZYDŁOWSKIEGO, nie tylko że straciłam zupełnie rheumatyzm w głowie, ale nadto czuję się być o wiele zdrowszą na ciele. Z wdzięczności polecam każdemu cierpiącemu ten radykalny środek.

Paryż 24 Czerwca 1882. (Rue Lettellier 30, Grenelle, Paris), **F. Vasseur** m. p.

W mojej obecności owo podziękowanie przez panią F. Vasseur podpisane. Paryż 24 Czerwca 1882. Komisarz policyi 15 dzielnicy **Rainer** m. p. 561 7 13

PIECE ŻELAZNE

systemów Meidingera i Geburtha
na Wystawie Tryjestyńskiej wyszczególnione najwyższą nagrodą
jako też i piece żelazne zwyczajne w cenach od 4 do 15 złr. na drzewo i węgle, są do nabycia we Lwowie u

Jana Schumanna.

Illustrowany cennik gratis i franco.

Ważne dla pp. piekarzy są Maszyny
do dzielenia ciasta na bułki, jako też rozmaite inne maszyny pomocnicze i przyrządy najnowszych systemów, **z fabryki Müller Klassek & Co. w Wiedniu.**
Wyłączny SKŁAD dla Galicyi u JANA SCHUMANNA we Lwowie.
Bliższe objaśnienia i cenniki gratis i franco.

Przy tej sposobności polecam:
Naczynia emaliowane w rozmaitych kolorach, Umywalnie żelazne i garnitury do takowych, Wyżymadła do bielizny, Wagi kuchenne zegarowe, Żelazka na dusze i węgle, Łapki na myszy, Latarnie stajenne, Widły amerykańskie itp. itp.

718 Cenniki illustrowane na żądanie gratis i franco. 6 3

Docent Dr. Ponikło
c. k. lekarz powiatowy
mieszka obecnie przy ul. Brackiej Nr. 10. 2gie piętro. 734 2 3

PROPINACYA

W dobrach **Zastów i Sulechów**, przy drodze na komorę Baran, nad granicą Królestwa Polskiego położonych, jest prawo znaczniejszej propinacyi od dnia 1 Kwietnia 1888 r. do wypuszczenia. Katolicy mający chęć podjęcia tego interesu, mogą o bliższych warunkach dowiedzieć się albo osobiście w Zastowie, albo listownie pod adresem: **Dwór w Zastowie,** o. poczta Kocmyrzów. 725 2 3

Sławomir Odrzywolski

koncesyonowany budowniczy, profesor c. k. Akademii przemysłowo-technicznej
otworzył

BIURO TECHNICZNE

w Krakowie, ul. Basztowa 19 (obok Szkoły Sztuk Pięknych) i podejmuje się wykonywania wszelkich robót, wchodzących w zakres budownictwa.
730 2 5

Dr. Antoni Mars
Docent Uniwers. Jagiell.
lekarz chorób kobiecych
mieszka przy ul. Grodzkiej Nr. I.
731 **w domu p. Wolffa.** 3 3

OGNIOTRWAŁE KASY

c. k. patentowanej fabryki Franciszka Astleitnera w Wiedniu
z pancerzami i tresorami
721 są do nabycia w różnych wielkościach 2 6
w składzie Jana Bayera
przy ulicy Grodzkiej pod l. 15
Dla dogodności kupujących przy odpowiedniej gwarancyi sprzedawać będę na częściowe spłaty.

MAURYCY ZIFFER
w Bernie, Krautmarkt 2.
HANDEL TOWARÓW SUKIENNYCH
hurtowna i drobna sprzedaż.
Bogaty Skład Materyj Peruvien, Docskin, Sukna kolorowego na liberye, Loden, i koców na konie. — Ceny bardzo niskie. — Próbki pojedyncze i obfite karty z próbkami dla krawców franco. — Nieprzypadające do gustu towary będą zamieniane. 587 15 40

SZWAJCARSKIE JEDWABNE

PŁÓTNA PYTLOWE
dla młynów

Pozwalamy sobie zwrócić niniejszem uwagę wszystkich P. T. posiadaczy młynów na nasz świeżo zaopatrzony skład

prawdziwych szwajcarskich podwójnych ekstra gaz jedwabnych
wyrobu
Reiff-Huber, w Zürich
(istniejąca od lat 30)

dla cylindrów sitowych do rozgatunkowania, i sortujacych szerokości 100 i 85 cm. **gaza grysikowa** 100 cm. **i pytlowych** 32 cm. szerokości, w skutek czego każde zlecenie jak najrychlej załatwić możemy.

BRÜDER PICHLER
c. k. zaprzysiężeni taksatorowie
i fabrykanci franc. kamieni młyńskich i maszyn młynarskich we Wiedniu, Brigittenau, Dammstrasse 3.

Uwaga: Polecamy jednocześnie nasze wyroby, jako to: francuzkie kamienie młyńskie, maszyny młynarskie, stolce walcowe, nowe patentowane maszyny do wyrabiania krupek itp. i wysyłamy karty wzorów gaz jedwabnych, niemniej nasz bogato illustrowany cennik na żądanie gratis i franco. 25-16

KSIĘGARNIA
SKŁAD, WYPOŻYCZALNIA NUT
i EXPEDYCYA PISM PERYODYCZNYCH
S. A. KRZYŻANOWSKIEGO
W KRAKOWIE
przyjmuje przedpłatę na
Makarta Album.
Wyjdzie w 10 zeszytach, po 60 cnt. zeszyt. 740 1 3

Praktykant
zamiejscowy
znajdzie natychmiast umieszczenie
w magazynie F. Szukiewicza w Krakowie.
742 1 4

J'ai l'honneur de prévenir les personnes qui désireraient des leçons de langue ou de littérature française que toutes mes heures ne sont pas prises et que je suis à leur disposition

Baron de Tascher de la Pagerie
rue Gołębia No. 5. Dom Mohra.
743 1 3

---

(745) KILKA (1 3)
BON FRANCUZEK
i Nauczycielek Paryżanek
poszukuje miejsca zaraz przez
Biuro Stowarzyszenia Nauczycielek
Kraków, ul. Szewska Nr. 8, I. p.

PODZIĘKOWANIE.

Z powodu uroczystości naszego złotego wesela, której Pan Bóg pozwolił nam doczekać, otrzymaliśmy z wielu stron nietylko z Krakowa, ale z całego kraju, z całej Polski, a nawet i z zagranicy tyle dowodów życzliwości i przychylności, że niepodobna nam każdemu z osobna podziękować, jak tego z serca pragniemy. Dlatego publicznie dziękujemy wszystkim i każdemu z osobna kto tylko był łaskaw zaszczycić nas swoją pamięcią, a za te dowody przyjaźni i życzliwości, za tę sprawioną nam niezasłużoną pociechę — niechaj Bóg stokrotnie wszystkim zapłaci, bo my sami nie mamy dość słów wdzięczności.

Kraków d. 8 Października 1882.

Józef i Julia Patelscy.
746

KAMIENICA

przy ulicy Kanoniczej pod l. 16 w Krakowie położona, jest z wolnej ręki do sprzedania.

Pośrednictwo wykluczone.

Wiadomości udzieli A. Raczyński w biórze filii Banku hipotecznego. 638 5 6

Kursa miejscowe i giełdowe.

Kursa rozumieją się bez wartości bieżącego kuponu, który się dolicza.

Kraków, dnia 11/10.

%		płacą	żądają
	Ruble papierowe ros. za 100 rubli	117 50	118 25
	Marki niem. złote lub pap. „ 100 mar.	58 —	58 50
	Kupony srebrne	99 50	— —
	Dukat nowy ważny	5 60	5 70
	20-to Frankówka złota	9 42	9 48
6%	Pożyczka krajowa galic. za złr. 100	— —	— —
	Obligacye Indemnizac. galic. „ 100 zł	99 50	100 —
5	Listy zast. Tow. kr. ziem.	100 —	100 40
4	„ „ „ „ „	91 50	92 50
6	„ „ Banku Hipoteczn.	102 —	102 50
5	„ „ „ „ z premią 10%	101 —	101 75
5	„ „ „ „ zwrotne za 40 lat	98 25	99 —
6	„ dłużne g. zakł. włościańsk.	— —	— —
5	„ „ „ „ „	— —	— —
5 1/2	„ zastawne g. Z. Kr. w Krakowie 36 letnie	— —	— —
6	„ „ „ „ „ „ 36 „	101 —	102 —
6	„ „ „ „ „ „ 18 „	— —	— —
7	„ dłużne g. Z. Kr. „ 20 „	— —	— —
5	Listy zastawne Król. Pol. za rubli 100	99 —	99 75
4	„ likwidacyjne „ „ „ 100	86 —	87 —

Lwów, dnia 10/10.

%		płacą	żądają
—	Akcye Banku hipotecznego gal. s. na zł. 200	307 —	309 —
5%	Listy zast. Tow. kred. ziem. za złr. 100	99 90	100 30
4	„ „ „ „ „ „ „ 100	91 50	92 —
6	„ „ Banku hipotecznego gal. „ „ 100	102 10	102 50
5	„ „ „ „ z 10% premią „ „ 100	100 75	101 50
5	„ „ „ „ zwrotne za 40 lat „ 100	98 25	99 —
6	„ „ Banku włościań. „ „ 100	— —	— —
	Obligacye indemn. gal.	99 50	100 —

Wiedeń, dnia 10/10.

OBLIGI DŁUGU PAŃSTWA.

%		płacą	żądają
4 1/5	Renta austr. papierowa za złr. 100	76 75	76 90
4 1/5	„ „ srebrna „ „ 100	77 55	77 75
4	„ „ złota „ „ 100	95 45	95 60
5	„ „ pap. nowa „ „ 100	92 70	92 90
4	Losy z roku 1854 na 250 złr. za złr. 100	120 —	120 50
5	„ „ 1860 „ 500 „ „ „ 100	129 50	130 —
5	„ „ 1860 „ 100 „ „ „ 100	134 50	135 —
—	„ „ 1864 bez % całe „ „ 100	169 75	170 25
—	„ „ 1864 bez % połówki „ „ 100	169 —	169 50
—	Como Renten-Schein na 42 lirów za sztukę 1	34 —	35 —
5	Listy zastawne Domenów austryjackich po 120 złr. = 300 franków za sztukę 1	145 50	146 —

OBLIGI KORONY WĘGIERSKIEJ.

%		płacą	żądają
6	Renta złota węgierska za złr. 100	119 45	119 60
4	„ „ „ „ 100	87 75	87 90
5	„ pap. „ „ „ 100	86 50	86 65
5	Oblig. węg. Ostbahn z r. 1876 w złocie „ „ 100	— —	— —
—	Pożyczka premiowa węg. po 100 złr. „ „ 100	117 25	117 75
—	„ „ „ po 50 złr. „ „ 100	117 25	117 75
4	Losy Cisańskie (Theiss Reg.) „ „ 100	109 40	109 70

OBLIGI INDEMNIZACYJNE.

%		płacą	żądają
5%	Obligacye indem. Bukowińskie za złr. 100	98 75	99 75
5	Obligacye indemizac. Galicyj. „ „ 100	99 75	100 25
5	„ „ Siedmiogrodzkie „ „ 100	98 25	98 75
5	„ „ Węgierskie „ „ 100	98 —	99 —

RÓŻNE INNE POŻYCZKI.

%		płacą	żądają
5	Losy Donau Regulir. z roku 1870 za sztukę 1	116 50	116 75
5	„ „ „ „ 1878 „ „ 1	103 75	104 25
—	„ Wiedeń. komun. „ 1874 z pr. „ „ 1	— —	— —
3	„ Serbskie po 100 franków „ „ 1	34 50	35 —
0	„ Tureckie po 400 „ „ „ 1	28 —	28 50

LISTY ZASTAWNE.

%		płacą	żądają
4 1/2	Listy Boden Credit allg. oest. złote za złr. 100	118 30	118 60
3	„ „ „ „ „ z premią „ „ 100	100 —	100 50
6	„ Banku hipotecz. gal. „ „ 100	101 90	102 30
5	„ „ „ „ z 10% prem. „ „ 100	101 50	102 —
5	„ „ „ „ „ „ 100	98 50	99 —
5	„ zast. zakł. kr. z. w Krak. 18-letn. „ „ 100	101 50	102 50
7	„ „ „ „ „ „ 20-letn. „ „ 100	105 50	106 50
6	„ „ „ „ „ „ 36-letn. „ „ 100	101 75	102 25
5 1/2	„ „ „ „ „ „ 36-letn. „ „ 100	— —	— —
4	„ „ gal. tow. kred ziem. „ „ 100	92 —	92 40
5	„ „ „ „ „ „ „ „ 100	99 80	100 40
6	Listy zast. rustykalne za złr. 100	102 —	103 —
6	„ „ „ 15-letnie „ „ 100	— —	— —
5	„ „ „ 20-letnie „ „ 100	94 75	95 25
5	„ „ Banku austr.-węg. „ „ 100	100 45	100 65
4 1/2	„ „ „ „ „ „ 100	100 45	100 60
4	„ „ „ „ „ „ 100	94 85	95 00

OBLIGACYE PIERWSZENSTWA KOLEI.

%		płacą	żądają
5	Albrechta na 300 złr. za złr. 100	94 30	94 60
5	Ferdynanda północn. na 300 złr. „ „ 100	106 25	107 —
4 1/2	Kar. Lud. Em. z r. 1881 na 300 złr. „ „ 100	100 10	100 25
5	Koszyc.-Bogumińskiej na 200 złr. „ „ 100	97 80	98 20
5	Lwowsk.-Czern. z r. 1865 na 300 złr. „ „ 100	93 75	94 —
5	„ „ z r. 1872 na 300 złr. „ „ 100	96 25	96 75
5	Rudolfa na 300 złr. „ „ 100	100 40	100 80
5	Siedmiogrodzkiej na 200 złr. „ „ 100	92 25	92 50
3	Lombardy (Südbahn) na 500 fr. za sztukę 1	133 50	134 —
5	Przemysko-Łupk. I. Em. na 200 złr. „ „ 100	94 30	94 70
5	Nordosty na 300 złr. za złr. 100	91 —	91 20

LOSY.

%		płacą	żądają
—	Kredyt. dla hand. i przem. na 100 złr. za sztukę	174 —	174 50
—	Klary na 40 złr. m. k. „ „	38 50	39 —
—	Towarz. żeglugi Dunaju na 100 złr. „ „	109 —	110 —
—	Insbruck na 20 złr. w. a. „ „	23 —	24 —
—	Keglewich na 10 złr. m. k. „ „	19 —	— —
—	Krakowskie na 20 złr. w. a. „ „	20 50	21 —
—	Lublańskie na 20 złr. w. a. „ „	23 50	24 —
—	Ofner (miasta Budy) na 40 złr. w. a. „ „	— —	39 50
—	Palfy na 40 złr. m. k. „ „	35 50	35 90
—	Rudolfa na 10 złr. w. a. „ „	— —	— —
—	Salm na 40 złr. m. k. „ „	51 50	52 50
—	Salcburgskie na 20 złr. w. a. za sztukę	23 50	24 —
—	St. Genois na 40 złr. m. k. „ „	46 —	47 —
—	Stanisławowskie na 20 złr. w. a. „ „	24 25	25 —
4 1/2	Tryestyńskie na 100 złr. m. k. „ „	127 —	127 50
4	„ na 50 złr. w. a. „ „	— —	63 50
—	Waldstein na 20 złr. m. k. „ „	— —	29 —
—	Windischgraetz na 20 złr. m. k. „ „	38 75	39 —

AKCYE BANKOWE.

%		płacą	żądają
5	Anglobank na 120 złr.	125 —	125 50
5	Bankverein Wiener na 100 złr	116 75	117 —
5	Bodencredit allgem. aust. na 80 złr.	235 50	236 —
5	Kredytowe dla handlu i przem. na 160 złr.	311 80	312 10
5	Kreditbank węg. allg. na 200 złr.	301 —	301 50
5	Hipoteczne galic. na 200 złr.	— —	— —
5	Bodencredit „ na 200 złr.	— —	— —
5	Länderbank na 100 złr.	— —	— —
5	Austro-węgiersk. na 600 złr.	825 —	827 —
5	Unionbank na 100 złr.	123 —	123 25

AKCYE KOLEJOWE.

%		płacą	żądają
bez %	Albrechta na 200 złr.	— —	— —
5	Alföld Fiume na 200 „	171 25	171 75
5	Ferdynanda Nordbahn n. 1050 „	2815 —	2820 —
5	Franciszka Józefa na 200 „	193 50	194 —
5	Karola Ludwika na 210 „	317 50	318 —
4	Koszycko-Bogumińsk. na 200 „	148 —	148 25
5	Lwowsko-Czerniow. Jassy na 200 „	171 75	172 50
bez %	Morawsko-szląskie centr.	24 50	25 —
bez %	Prag Duxer	55 50	56 50
5	Rudolfa na 200 złr.	165 25	165 50
5	Siedmiogrodzkie na 200 „	164 —	164 50
5	Staatseisenbahn państwowa na 200 „	346 25	346 75
5	Lombardy (Südbahn) na 200 „	142 75	143 25
5	Ungar. Gal. I. Przemyśl.-Łupk. na 200 „	163 50	164 —
5	Nordosty na 200 „	163 50	164 —

WALUTY.

	płacą	żądają
Dukaty pełno ważne za sztukę	5 65	5 67
20-to Frankówki „ „	9 47	9 48
20-to Markówka „ „	11 68	11 70
Pół-Imperyały ros. pełno ważne „ „	9 75	9 77
Funty szterlingi „ „	11 90	11 94
Tureckie liry złote „ „	10 77	10 79
Banknoty włoskie „ „	46 65	46 75
Ruble papierowe „ „	118 50	118 75

Warszawa, dnia 10/10.

%		płacą	żądają
5%	Listy zast. nowe r. 1869	99 —	99 25
	Kupony	— —	— —
4	Listy likwidacyjne za rs. 100	86 50	86 90
	Kupony	— —	— —
5	„ „ miasta Warszawy Ia Em.	— —	93 30
	„ „ „ „ IIa „	— —	91 50
	„ „ „ „ IIIa „	— —	91 40